VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 38)
z dnia 26 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 38)

26 lipca 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, i **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 (druki nr 595 i 615),

- informacja na temat przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012,

- informacja na temat sposobu rozliczania należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Mucha** minister sportu i turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Jankowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Jacek Zalewski** dyrektor Departamentu Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, insp. **Krzysztof Lis** dyrektor Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji, płk SG **Mariusz Kaźmierczak** dyrektor Sztabu Komendanta Głównego Straży Granicznej, ppłk **Grzegorz Sterna** szef Centrum Kierowania Biura Ochrony Rządu, **Tomasz Rudnicki** zastępca generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, **Robert Wojtaś** prezes Narodowego Centrum Sportu wraz ze współpracownikami, **Adam Olkowicz** dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej do spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jolanta Krzywiec** zastępca dyrektora Sekretariatu do spraw Euro 2012 Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, **Marcin Herra** prezes zarządu PL.2012 Sp. z o.o., **Krzysztof Pohorecki** dyrektor wykonawczy Euro 2012 Polska Sp. z o.o., **Agnieszka Kruz** dyrektor generalny Krajowej Izby Sportu oraz **Adam Zaborowski** pełnomocnik do spraw Euro 2012 Polskiej Organizacji Turystycznej.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, widzę, że pan poseł Roman Kosecki dotarł, a więc możemy już w tej chwili ceremonialnie rozpocząć posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Stwierdzam kworum Komisji. Otwieram posiedzenie.

Witam państwa, panie i panów posłów. Witam w naszym imieniu również osoby zaproszone. Jest ich bez liku ze względu na trzy punkty i wagę problemów, ale panią minister Joannę Muchę chciałem powitać w szczególności i całą jak gdyby ekipę, prezesa spółki PL.2012, pana ministra Jankowskiego, dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, którego rozpoznaję, pana sekretarza Polskiego Związku Piłki Nożnej, który ze względu na wczasy pana prezesa Grzegorza Laty reprezentuje z panem wiceprezesem Olkowiczem i szefem uefowskiej spółki Euro 2012 tę drużynę ze strony

PZPN. Witam przedstawicieli służb – Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu. BOR od wczoraj z nami tutaj jest, bo wczoraj źle odczytało zaproszenie na wcześniejsze posiedzenie bez korekty, więc w szczególności witam przedstawiciela BOR. Nie wiem, czy kogoś pominąłem, ale jeżeli tak zrobiłem, to niecelowo.

Wielce szanowni państwo, porządek posiedzenia w dniu dzisiejszym został uzupełniony o punkt pierwszy – rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 (druk inicjatywy poselskiej nr 595, a druk sprawozdania nr 615). Odbylibyśmy tutaj zarekomendowanie tych poprawek Wysokiej Izbie przed jutrzejszymi głosowaniami w punkcie pierwszym. Taka jest propozycja moja. Prezydium nie wnosi uwag. Czy do porządku dziennego są jeszcze jakieś dodatkowe uwagi? Bardzo proszę, pan poseł Babalski. Przepraszam, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy, szanowni goście, w związku z tym, że nie ma dzisiaj prezesa Grzegorza Laty, proponuję, żebyśmy taki punkt na temat informacji dotyczących szkoleniowych spraw związanych z Euro przenieśli na nadzwyczajne posiedzenie Sejmu po wakacjach i wówczas zaprosili pana prezesa, po raz kolejny zresztą. Mam nadzieję, że pani minister spowoduje, że pan prezes będzie naszym gościem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że ten głos pana Jana Tomaszewskiego nie zakłóci spokoju, odpoczynku pana prezesa Grzegorza Laty. Natomiast, oczywiście, przychylamy się tutaj z prezydium do tego. Mamy na razie 18 września zaplanowaną z naszej inicjatywy konferencję na temat perspektyw rozwoju tej dyscypliny, szczególnie w tym kontekście, po wysiłku państwa, po Euro 2012. Prezydium pracuje nad tym, żeby ten program był jak najbardziej bogaty, celowy, merytoryczny. Myślę, że to będzie też dzień posiedzenia, tego właśnie spotkania komisyjnego, o którym dzisiaj mówił pan Jan Tomaszewski. To będzie dobry czas. Skonsumujemy ten wniosek formalny we wrześniu, panie pośle.

Czy ktoś jeszcze ma uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek dzienny został ustalony.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. W punkcie pierwszym – tak, jak mówiłem – rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Państwo pamiętają, dwa dni temu dwie i pół godziny debaty na temat tej nowelizacji, wiele wyjaśnień. Mam nadzieję, że wszystko jest jasne i stanowiska też w sposób określony na tej sali się dzielą. W czasie drugiego czytania Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniósł dwie poprawki. Marszałek Sejmu te poprawki wniósł ponownie pod obrady Komisji, aby one zostały zaopiniowane. Przechodzimy więc do rekomendowania Wysokiej Izbie dwóch poprawek zgłoszonych przez Klub Parlamentarny PiS. W imieniu wnioskodawców poprawki... Rozumiem, że jest upoważnienie dla pana przewodniczącego Falfusa, aby je prezentował, tak?

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Będzie je prezentował pan Schreiber.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Schreiber. Proszę o krótkie scharakteryzowanie poprawki pierwszej.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, Klub Parlamentarny PiS, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom samorządów, a jednocześnie chcąc sprecyzować niedokładne, nieprecyzyjne zapisy w takim dość przyspieszonym trybie procedowanej zmiany tej ustawy, zaproponował dwie poprawki. Pierwsza dotyczy...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proponowałbym, żeby pan zaprezentował pierwszą i przegłosujemy ją, potem drugą, dobrze? Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pierwsza z tych poprawek dotyczy ustalenia warunków dla tych inwestycji, które mają być objęte ustawą. Ponieważ projekt ustawy takich warunków nie określa czy też określa je w sposób – naszym zdaniem – zbyt ogólny i umożliwiający...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam pana posła na momencik. Panowie posłowie nie mają gdzie siedzieć, tak? Bardzo proszę sekretariat o wskazanie miejsc. No nie może tak być, że posłowie stoją podczas posiedzenia. Zapraszamy tutaj, panowie. Jeżeli chcecie zajmować tamte miejsca bez stołu, to bardzo proszę, aby posłowie tam otrzymali krzesła, aby nie stali. Nie może tak być, żeby posłowie opozycji nawet nie mieli gdzie usiąść. Proszę pana posła o kontynuowanie prezentacji poprawki nr 1.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. A zatem, aby doprecyzować i spowodować sytuację, w której zapisy ustawy będą przejrzyste i będą dotykały tych wszystkich kwestii, które tylokrotnie państwo podnosili i na posiedzeniach Komisji, i podczas plenarnego posiedzenia, proponujemy, aby tą ustawą, tą nowelą objąć te przedsięwzięcia Euro, które jednocześnie spełniają cztery warunki.

I tak, pierwszy z nich to, oczywiście, że są to inwestycje niezrealizowane przed dniem 8 czerwca. Rozumiem, że to nie podlega dyskusji, ponieważ zapis o podobnym charakterze znajdował się w projekcie zgłoszonym przez grupę posłów.

Drugi z tych warunków to to, że mają to być inwestycje, przedsięwzięcia, które znajdują się w rozporządzeniu Rady Ministrów wydanym na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy. Rozumiem, że to jest zgodne, zbieżne z zamiarem posłów, którzy zainicjowali tę zmianę ustawy, przy czym zmiana polega na tym, iż dopisujemy po przecinku „w brzmieniu obowiązującym w dniu 8 czerwca". W ten sposób eliminujemy sytuację taką, z którą pan przewodniczący chciał ze mną do prokuratury chodzić. Żeby to już ograniczyć i takiego dyskomfortu nie stwarzać panu przewodniczącemu ewentualnego, żeby musiał chodzić ze mną do prokuratury w wypadku, gdyby do tej sytuacji doszło, to wystarczy w tym miejscu zapisać, iż chodzi o wszystkie przedsięwzięcia, które zostały zapisane w rozporządzeniu i obowiązywały w dniu 8 czerwca. Dzień 8 czerwca to jest, oczywiście, dzień rozpoczęcia mistrzostw. To sformułowanie „rozpoczęcie mistrzostw" jest wzięte również z projektu posłów, którzy z tą inicjatywą występowali, czyli rozumiem, że tutaj też nie powinniśmy mieć żadnych rozbieżności w tym drugim punkcie.

Punkt trzeci też nie powinien budzić żadnych wątpliwości, ponieważ podnosili państwo to parokrotnie, iż chodzi o te inicjatywy samorządu, które są realizowane, współfinansowane ze środków funduszy strukturalnych unijnych. To również padało w waszych wystąpieniach. Państwo posłowie, wydaje się, że również ten punkt nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Jak rozumiem, może pewne wątpliwości wzbudzić punkt czwarty, choć nie powinien naszym zdaniem, ponieważ w jakiś sposób precyzuje ten punkt moment rozpoczęcia inwestycji. Oczywiście, można go w różnym miejscu ustawić. Uznaliśmy, że takim progiem, który rzeczywiście, jeżeli został już przekroczony, to może biec procedowanie zgodnie z wymogami tej specustawy, jest ustalenie lokalizacji przedsięwzięcia Euro – decyzja ostateczna w tym względzie wydana przez wojewodę. Wydaje mi się, że to jest rzecz, która też nie powinna budzić wątpliwości, a jedynie może postawić znak zapytania i sprecyzować państwa rzeczywiste oczekiwania wobec tej noweli. Jeżeli jest ona zgodna z tym, co wypowiadacie, z tym, co normalnie żeście mówili, to też ten punkt w żaden sposób nie powinien budzić wątpliwości.

Zatem podsumowując, poprawka, doprecyzowując ten zapis, stawia cztery warunki, które muszą być jednocześnie spełnione, aby przedsięwzięcie Euro mogło dalej być finansowane i rozwijane na mocy specustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Biuro Legislacyjne bardzo proszę o opinię.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, akurat poprawka nr 1 i poprawka nr 2 – powiem tak już ogólnie – to są kwestie merytoryczne. O pierwszej dosyć wnikliwie powiedział pan poseł, przedstawiając ją. Natomiast co do drugiej, to ona również jest kwestią merytoryczną, która zobowiązuje akurat dwóch ministrów do przedstawiania sprawozdania. Nie w porozumieniu, tylko dwóch oddzielnych sprawozdań, więc to też jest kwestia merytoryczna do rozstrzygnięcia przez państwa posłów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tylko pozwolę sobie przypomnieć, że ta inicjatywa poselska powstała w wyniku wniosków przedstawicieli samorządu oraz jednostek administracji państwowej szczebla terenowego. Tam zwracano uwagę na różnego rodzaju inwestycje. Co do inwestycji, które są wymienione w załączniku, to zdecydowana większość tych inwestycji nie znajduje się w polu zainteresowania ministra transportu. Jeżeli są takowe, to te, w których występuje współfinansowanie unijne. Przedstawiłem państwu listę takich przedsiębiorstw na posiedzeniu Komisji, wymieniłem te inwestycje, a później przesłałem na piśmie szczegółowe informacje i z tych informacji wynika...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, na tym etapie my już to znamy. Proszę powiedzieć, jaka jest opinia ministerstwa do tej poprawki.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Jesteśmy zdecydowanie przeciwni tej poprawce.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Poddaję pod głosowanie. Kto z państwa jest za pozytywną rekomendacją dla tej poprawki? Na tym etapie dyskusja według mnie jest zbędna. Stanowiska są znane. Panie pośle, dwa dni temu dwie i pół godziny debatowaliśmy nad tymi kwestiami. Przed chwilą skończyliśmy debatę, w której państwo uczestniczyli – ponad dwie godziny na sali obrad. W tej chwili stanowiska nasze są znane. Mamy tylko i wyłącznie zarekomendować pozytywnie lub negatywnie poprawki państwa. O przyjęciu lub oddaleniu zadecyduje jutro Sejm. W jakiej kwestii? Pan poseł Schreiber. Rozumiem, że pan jest za tą poprawką, tak?

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, nie jest argumentem z pana strony to, że to wszystko już ustaliliśmy na posiedzeniu Komisji w dniu wczorajszym, ponieważ skoro została poprawka złożona, nie miałem okazji zadać pytania. Zadałem to pytanie w czasie wystąpienia, ale – oczywiście – zostało ono zbagatelizowane, a więc sądziłem, że będę miał okazję zapytać o to tu, w obecności Komisji i pana ministra. Czy mam możliwość zadania konkretnego pytania panu ministrowi w czasie tej debaty? Wydawało mi się, że tak. Jeżeli pan stawia wniosek o zamknięcie dyskusji, to – oczywiście – mają państwo to wszystko przegłosować. Taki wniosek też możecie przegłosować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Debatować będziemy w ten sposób – przy każdej poprawce głos za i głos przeciw. Po jednym. To jest ustalony sposób procedowania na tym etapie. Bardzo proszę. Czy ktoś chce wyrazić głos za tą poprawką? Dziękuję. Czy ktoś chce wyrazić głos przeciw? Proszę bardzo, pan przewodniczący Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Jestem przeciw tej poprawce.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Poddaję pod głosowanie. Kto z państwa jest za pozytywną rekomendacją dla tej poprawki, niech podniesie rękę. (15) Kto jest przeciw? (17) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Poprawka uzyskała rekomendację negatywną.

Bardzo proszę pana posła Schreibera o zaprezentowanie poprawki nr 2.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Poprawka nr 2 wynika z bardzo chaotycznego i pobieżnego – wydaje mi się – dokonania poprawki w stosunku do projektu grupy posłów, o którym debatowaliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, albowiem pojawiła się wówczas poprawka, w myśl której te inicjatywy, które dotyczą kwestii wynikających z obecnej zmiany, powinny podlegać sprawozdaniu ministra właściwego do spraw transportu, budownictwa i gospodarki morskiej – i z tym, oczywiście, pełna zgoda, to jest powtórzone w naszej poprawce – przy czym tak została ta poprawka sformułowana, że została zupełnie zdjęta odpowiedzialność za przygotowanie sprawozdania za rok 2012 z ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Jeżeli tej poprawki Wysoka Izba nie przyjmie, za rok 2012 wyłącznie sprawozdanie będzie przedstawiał minister transportu i budownictwa, a przecież jak by na to nie spojrzeć, poprzednie sprawozdanie ministra sportu kończyło się w lutym tego roku, czyli do okresu mistrzostw Europy coś się jednak wydarzyło i należałoby przyjąć, że zgodnie z pierwotnym brzmieniem ustawy minister sportu tego typu sprawozdanie powinien przedstawić na początku przyszłego roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o interpretację tego, bo rzeczywiście, jeżeli by minister sportu nie miał tego sprawozdania przygotowywać tak, jak... Ostatnie sprawozdanie powinno być, pani minister, w przyszłym roku 2013 za rok 2012. Tak powinno być. Według logiki tak powinno być. Ale ta poprawka rozszerza zupełnie, bo jak gdyby zmienia, przywraca sprawozdawczość stałą z tych inwestycji, które będą realizowane później i mają charakter... Dotychczasowe nie, tylko to jest kwestia taka, że w ustawie z 2007 r. minister sportu zawsze do 31 marca składał Sejmowi informację z przygotowania do turnieju finałowego Euro 2012. Z logiki tej wynika, że ostatnie takie sprawozdanie powinno być 31 stycznia 2013 r. Rozumiem. Czy ta poprawka pana posła Kłopotka, bo to była poprawka przyjęta dwa dni temu, nie zdejmuje tego sprawozdania jednak z tego kluczowego roku realizacji? To jest moje pytanie. Biuro Legislacyjne to przeanalizowało. Zdejmuje, tak? Bardzo proszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, ale w przypadku, kiedy ta ustawa wejdzie po 31 lipca, oczywiście, to będzie dotyczyło dopiero następnego roku, tak? Ta zmiana. Natomiast trzeba wziąć pod uwagę, że to będą dwa sprawozdania właściwych ministrów działowych. W chwili obecnej przecież wiemy, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej przedstawiał takie sprawozdanie z realizacji Radzie Ministrów dwa razy w roku do 31 stycznia i do 31 lipca, a Sejmowi raz do 31 marca. Ta poprawka, która w tej chwili została zaprezentowana, weszłaby w życie dopiero najprawdopodobniej w sierpniu albo we wrześniu i by miała zastosowanie dopiero od następnego roku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wiadomo, że ta ustawa pójdzie jeszcze do Senatu, więc tam ewentualnie okoliczność jeszcze będziemy badać. Bardzo proszę. W tej chwili przypomnę tylko, że chodziło o to, żeby ta część inwestycji, które samorządy realizują, będą realizowały, a nie zakończą do 31 grudnia 2012 r., była już objęta kontrolą ministra transportu i żeby to on sprawozdawał. Taka była konsekwencja. Taka była inicjatywa pana posła Kłopotka, którą żeśmy przyjęli. Myślę, że tu jeszcze... Głos za tą poprawką był wygłoszony przez pana posła. Głos przeciw?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Głos za.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos za. Bardzo proszę, poseł spoza... Proszę bardzo, poseł Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. W takim razie mam pytanie do właściwego ministra do spraw sportu. Kto będzie nadzorował inwestycje o charakterze czysto sportowym? Inwestycje, które mają wyłącznie na celu realizację czy są realizacjami obiektów sportowych. To po pierwsze.

Drugie pytanie. Proszę o bardzo dokładną odpowiedź na to pytanie. Z mównicy sejmowej w czasie dzisiejszej debaty na pytanie, do kiedy będzie obowiązywała ta ustawa, padła odpowiedź, że ustawa obowiązuje w określonym czasie. Proszę o odpowiedź, jaki to jest określony czas, bo z dotychczasowych zapisów tej ustawy to nie wynika. Nie ma wskazanego terminu, kiedy ustawa wygasa samoistnie, więc jest to ustawa na lata, a nawet na dziesięciolecia, jeżeli nie zostanie przez Wysoką Izbę wygaszona. W związku z tym, że mówimy o sprawozdaniach, mówimy o corocznych kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu sprawozdaniach, w zależności od tego, jak długo będzie uzupełniany katalog inwestycji. W dniu dzisiejszym nie padła odpowiedź, czy w proponowanych przepisach nowelizacji ustawy i z samej ustawy wynika, że nie można zmieniać zasobów rozporządzenia Rady Ministrów określonych w art. 4 ust. 1 niniejszej ustawy. Wobec powyższego stawiam bardzo konkretne pytanie i proszę stronę rządową o odpowiedź. Jakie zapisy ograniczą, uniemożliwią poszerzanie katalogu inwestycji zawartych w rozporządzeniu Rady Ministrów? Czy funkcjonują takie mechanizmy czy też nie? Które zapisy ustawy określają jej czas funkcjonowania, czas obowiązywania?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani minister Mucha, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, pan minister Jankowski, jeśli chodzi o to, kiedy się skończy ostatnia inwestycja z listy, którą minister utrzyma na liście po korekcie rozporządzenia. Bardzo proszę, pani minister Mucha.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to na tej liście jest tylko jedna inwestycja sportowa. To jest stadion w Chorzowie. Wszystkie pozostałe jakby nie podlegają mojemu resortowi, natomiast jeśli chodzi o ten stadion... One się po prostu zakończyły. Już te inwestycje są zakończone. Jeśli chodzi o stadion w Chorzowie, to on podlega kontroli ministerstwa zgodnie z innymi umowami, wieloletnimi programami, więc jakby nie ma potrzeby, żeby tutaj resort nad tymi inwestycjami czuwał. Ta ustawa, jak państwo doskonale wiedzą, jest nastawiona na inwestycje infrastrukturalne, stąd nadzór ministra transportu nad jej realizacją.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan minister Jankowski.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Pozwolę sobie tylko przypomnieć, bo przesłałem to w informacji pisemnej, że te inwestycje, ostatnie z nich będą skończone z końcem 2015 r. Mówię, oczywiście, o tych współfinansowanych ze środków unijnych, więc znajdujących się w polu naszego zainteresowania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący. Tytułem sprostowania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie ma tutaj sprostowania. Według mnie jest wszystko jasne.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, to nie jest sala plenarna i proszę nie blokować możliwości...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

A co pan chce prostować? Termin dokończenia ostatniej inwestycji?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Otóż chcę sprostować, panie przewodniczący, kwestię sprawozdawczości ze strony ministra sportu. Pani minister sportu przed momentem stwierdziła, że tylko jedna inwestycja ma charakter czysto sportowy. Pani minister zadaję pytania. A co ze spółkami celowymi, nad którymi pani ma nadzór? Jak pani ma nadzieję sprawozdawać Wysokiej Izbie? Czy w ogóle pani ma nadzieję taką informację na temat działania chociażby tych instytucji przekazać Sejmowi wraz z...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, myślę, że za chwilę będziemy mówić też i o tym.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam. Panie przewodniczący, proszę mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale odbieram panu głos w tej chwili. Jest pan tutaj grzecznościowo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie grzecznościowo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Adamczyk przekracza...

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam takie samo prawo do zadawania pytania, jak i każdy tutaj obecny na sali.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak. Tylko gdyby pan znał porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji, to by pan wiedział, że o kwestiach sprawozdawczości, wszystkich kwestiach, będziemy mówić w punkcie drugim i trzecim. Jest pan prezes Herra i każdy z członków Komisji... Będziemy wracać do tych kwestii. Wszystko będzie wytłumaczone. Mam nadzieję, że pan do końca tego posiedzenia Komisji pozostanie, że pan nie przyszedł tutaj tylko, by zadać pytanie i wyjść.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale proszę mi nie sugerować, po co tutaj przyszedłem i nie mówić o swoich nadziejach. To są pana problemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W tej chwili chciałbym dać posłom wszystkim możliwość podyskutowania w punktach drugim i trzecim, które są również związane z funkcjonowaniem spółki PL.2012. Będziemy to powtarzać. Naprawdę. Natomiast w tej chwili, panie pośle, żeby pan zrozumiał, opiniujemy tylko dla Wysokiej Izby poprawkę nr 2 i był głos pana za, tak? Czy przeciw? Za był. Poddaję pod głosowanie rekomendację Wysokiej Izbie poprawki nr 2, którą państwo przedstawili, a sposób procedowania w tym punkcie został przeze mnie określony i przyjęty.

Kto jest za przyjęciem rekomendacji pozytywnej poprawki nr 2? (10) Kto jest przeciw? (19) Kto wstrzymał się od głosu? (3)

Stwierdzam, że poprawka nie otrzymała pozytywnej rekomendacji Wysokiej Komisji.

Zamykam punkt pierwszy, który... Proszę o to, aby Komisja wyznaczyła sprawozdawcę Komisji. Pan poseł Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Proponuję pana przewodniczącego na sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wyrażam zgodę. Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Dziękuję za upoważnienie mnie. Opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych do 26 lipca, czyli do dziś, do godziny 19.00. Dziękuję. Zamykam punkt pierwszy porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu drugiego. Informacja ministra sportu i turystyki oraz prezesa PZPN na temat przebiegu Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Pani minister, oddaję głos bez zbędnej zwłoki. Bardzo proszę o tę informację.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panowie przewodniczący, szanowni państwo, w pierwszych zdaniach już na forum Komisji, bo wcześniej uczyniłam to na forum podkomisji, chciałabym serdecznie państwu podziękować za te kilka lat pracy, podczas których przygotowywaliśmy się do przeprowadzenia turnieju. Chciałabym wszystkim państwu, którzy brali w tym udział, złożyć naprawdę gorące podziękowania. W moim przekonaniu turniej przebiegł tak dobrze dlatego, że byliśmy do niego dobrze przygotowani. Dlatego, że przez tych kilka lat kolejni ministrowie, kolejni posłowie zajmowali się tym projektem i być może czasem dociskali jakby nas w prowadzeniu tego projektu czy moich poprzedników, ale to wszystko było potrzebne. Naprawdę osiągnęliśmy w tym projekcie to, co do tej pory chyba się nam nie zdarzało, czyli takie poczucie pełnego przygotowania, pełnej gotowości i spokoju przy samym przeprowadzeniu tej imprezy.

Jeśli chodzi o szczegółowe sprawozdanie to – oczywiście – poproszę przedstawicieli spółki PL.2012 o przedstawienie tego sprawozdania. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za to, że wszyscy razem stworzyliśmy organizację, która przyniosła nam wszystkim dumę, która rozwiała te wszystkie czarne chmury, które jeszcze kilka tygodni przed turniejem były prognozowane, czyli strajki, protesty i najróżniejsze inne wydarzenia. Naprawdę cały turniej, całe przedsięwzięcie przebiegło bez zakłóceń. Poproszę o przedstawienie szczegółowego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan prezes Herra.

Prezes zarządu PL.2012 Sp. z o.o. Marcin Herra:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie podsumować Euro 2012, ale także powiedzieć kilka zdań o najważniejszych elementach, które składały się na proces przygotowań. Chciałem rzeczywiście na wstępie podkreślić, że to podsumowanie, które mam przyjemność i jednocześnie zaszczyt dokonywać, jest wynikiem pracy bardzo wielu osób, bardzo wielu instytucji, począwszy od instytucji odpowiedzialnych za sprawy po stronie publicznej, za sprawy transportowe, bezpieczeństwa, serwisu. To jest projekt, który był projektem o współpracy zespołowej samorządów Gdańska, Poznania, Warszawy, Wrocławia, ale także Krakowa. To jest także projekt o współpracy pomiędzy stroną piłkarską, tą międzynarodową, tj. UEFA (Unia Europejskich Związków Piłkarskich), jak i stroną PZPN i stroną publiczną. Myślę więc, że wiele rzeczy, które w tym podsumowaniu powiem, powinno być też przekazywanych i prezentowanych podczas poszczególnych podsumowań w zakresie poszczególnych działalności.

Myślę jednak, że siłą tego projektu i siłą tych wielu, wielu lat przygotowań... Już nawet nie wspominam o początku samym. Pewnie o tym Adam Olkowicz zawsze lepiej opowie, bo tylko on pamięta początek. Od momentu, kiedy myśmy włączyli się w przygotowania, czyli w roku 2008, siłą tego projektu było to, że to był rzeczywiście projekt o dobrej współpracy zespołowej, skoordynowany tak, że każdy wiedział, za co odpowiada, ale o tym też, że na końcu zawsze mówiliśmy: „Euro będzie weryfikowało rezultat. Jakość opinii, które będą płynęły od naszych gości, będzie weryfikowała, czy to był sukces. Jakość opinii Polaków będzie determinowała to, czy to był sukces. W końcu opinia UEFA będzie determinowała również to, czy to był sukces.”. Myślę, że o tym powinniśmy teraz mówić, bo nasza opinia jest mniej istotna. Ważniejsze jest to, co mówią inni.

Jeszcze parę tygodni temu takie mieliśmy emocje na polskich ulicach, w polskich miastach, w strefach kibiców. Absolutny rekord Euro – ponad 3 mln gości w strefach kibica. To było dużo więcej niż w Szwajcarii, niż w Austrii. Dzisiaj bodajże odbywa się spotkanie poświęcone Euro 2016 we Francji. Jak miałem okazję wczoraj rozmawiać, UEFA podkreślała, że bardzo trudno będzie osiągnąć podobnie wysoki poziom, jaki był osiągnięty w Polsce w zakresie organizacji i w zakresie atmosfery.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o uciszenie sali, ponieważ źle się słucha. O, dziękuję panu posłowi.

Prezes zarządu PL.2012 Sp. z o.o. Marcin Herra:

Euro to, oczywiście, też 650 tys. kibiców na polskich stadionach. Chciałem powiedzieć, że myślę, że dzisiaj wszyscy, którzy uczestniczyli w tym projekcie w zakresie organizacyjnym, ale także uczestniczyli jako widzowie, jako goście, powinni też mieć takie poczucie realizacji celu. Ważne jest w każdym projekcie, że na początku zostały te cele zdefiniowane. To były cztery główne strategiczne cele. Pierwszy to przyspieszenie modernizacji kraju, korzyści wieloletnie dla Polaków, czyli poprawa jakości życia. Drugi temat, na którym nam bardzo wszystkim zależało, to to, żeby wzmocnić wizerunek naszego kraju, żeby pokazać fajny kraj fajnych ludzi, nowoczesną Polskę, uśmiechniętych Polaków. To także kapitał społeczny, który zdefiniowaliśmy jako to, że Polacy sami będą doceniali to, co osiągnęliśmy, ale także doświadczenia i wiedza w organizacji dużych, kompleksowych projektów.

Chciałem powiedzieć, że na 1878 dni przygotowań składało się kilka elementów. Bardzo precyzyjny plan przygotowań. Myślę, że to jest ważne, bo o tym wielokrotnie rozmawialiśmy na posiedzeniach Komisji, na naszych spotkaniach. Mapa drogowa rozpisana na nuty, rozpisana na miesiące, na zadania. Jasny podział odpowiedzialności i zadań, ale także sprawne zarządzanie projektowe i pełna koordynacja działań. Staraliśmy się zawsze czerpać z najlepszych doświadczeń światowych. Po stronie publicznej tak samo, jak po stronie sportowej, pełna współpraca zarówno wszystkich ministerstw, jak i samorządów, wielu instytucji. Chciałbym tylko przypomnieć, że nie wszystkie, oczywiście, projekty infrastrukturalne zostały zakończone, ale w ramach procesu przygotowań zdecydowana większość została zakończona albo już jest na bardzo zaawansowanym poziomie.

To było ponad 250 koordynowanych projektów organizacyjnych. To było 25 tys. zadań nadzorowanych w ramach systemu przygotowań. To w końcu 326 zrealizowanych kamieni milowych. Myślę, że to też nie powinno pozostać niezauważone, że ten etap ostatni od lutego, na czele to którego etapu stał komitet organizacyjny z panią minister sportu, ale także z udziałem ministra spraw wewnętrznych, ministra administracji i cyfryzacji, ministra transportu i ministra zdrowia, jak i wielu instytucji, to był etap, kiedy przygotowaliśmy 114 planów operacyjnych. Dla każdego ministra w Polsce był przygotowany plan działań. Było określone, jak będziemy współpracowali, kiedy będzie Euro przebiegało bez kolizji, ale także byliśmy przygotowani na różne sytuacje nietypowe, na ryzyka, po to właśnie, żeby mieć takie poczucie, że nie będziemy improwizowali, kiedy będzie Euro, a będziemy umieli działać, kiedy będą trudne sytuacje. 175 instytucji koordynowanych w ramach procesu przygotowań, a w trakcie turnieju w trybie 24 godziny na dobę przez 3 tygodnie działały struktury powołane specjalnie do zarządzania częścią turnieju po stronie publicznej, począwszy od struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Tu pan dyrektor Jacek Zalewski był szefem połączonego sztabu resortu spraw wewnętrznych i resortu administracji. Działał sztab w resorcie transportu, sztab w Ministerstwie Zdrowia, a także odpowiednie zespoły w ramach MSZ, ale także miejsko-wojewódzkie sztaby. Całość koordynowana w ramach krajowego sztabu, nie zapominając o centrum operacji Policji w Legionowie.

Ponieważ myślę, że będzie bardzo dużo danych, nie wszystkie te dane będę w szczegółach omawiał. Tę prezentację, oczywiście, państwo wszyscy otrzymają, więc chciałbym się skupić na najważniejszych rzeczach. Biorąc pod uwagę samo Euro, chciałbym na początku zacząć od takiego krótkiego podsumowania kilku informacji, które myślę, że dzisiaj już są powoli zapominane, ale warto o tym pamiętać. Przez 3 tygodnie na całym świecie, począwszy od Ameryki Północnej przez Azję, przez Afrykę, przez Amerykę Południową, przez Europę, wszędzie codziennie pojawiały się dziesiątki bardzo pozytywnych informacji o Polsce. Począwszy od informacji takich, jak „gospodarze bardzo pozytywnie zaskoczyli pod względem organizacji” aż po „Polska pokazuje dobre oblicze, ale jeszcze lepsze serce”. Myślę, że dawno, jeżeli w ogóle w historii od 1989 r. nie mieliśmy takiej sytuacji, że tak pozytywnie i tak dobrze było opisywane to, co w naszym kraju ma miejsce.

Króciutko, jeśli chodzi o realizację celów strategicznych. Oczywiście, przygotowujemy bardzo szczegółowe sprawozdania we współpracy ze wszystkimi instytucjami. Pierwsze sprawozdanie trafi na posiedzenie Rady Ministrów, ale następnie także będzie sprawozdanie komitetu dla prezesa Rady Ministrów. Trzeba powiedzieć, że skala inwestycji – te blisko 94 mld zł – to jeden z największych projektów, jakie były realizowane w ostatnich latach w Europie. A co ważne i co nas wyróżnia bardzo pozytywnie wobec organizatorów np. igrzysk olimpijskich, że zdecydowana większość tych inwestycji to są inwestycje publiczne. Inwestycje, które nie są inwestycjami li tylko na jeden *event*, tylko to są inwestycje, które zostają i służą rozwojowi kraju. Od dróg poprzez modernizację infrastruktury kolejowej po rozbudowę i modernizację lotnisk, mamy zupełnie dzisiaj nową infrastrukturę w tym zakresie.

Myślę, że warto to podkreślać, bo pewnie w wielu miejscach nie wydarzyłaby się tak szybka zmiana, gdyby nie impuls Euro i gdyby nie współpraca i zarządzanie tymi projektami w ramach procesu przygotowań. Z powodu z jednej strony potrzeb inwestycyjnych i potrzeb modernizacyjnych, ale z drugiej strony Euro było katalizatorem i impulsem działań. Myślę, że dzięki pracy generalnej dyrekcji, ministra transportu, współpracy z wykonawcami dzisiaj A2 jest drogą, którą możemy jechać do Lizbony. Także bardzo wiele innych inwestycji zakończyło się. Wiele osób ocenia to przyspieszenie w kategoriach od kilkunastu miesięcy do kilku lat.

To, że szczególnie ważna była infrastruktura lotnicza, to myślę, że przekonaliśmy się podczas kolejnych meczów. Pewnie państwo nie widzieli, a przy jakiejś najbliższej okazji będzie zapewne możliwość zobaczyć, jak wyglądało lotnisko w Warszawie podczas meczu półfinałowego. To było lotnisko, które było we wszystkich miejscach obstawione statkami powietrznymi. Rekord operacji lotniczych w historii Polski. Co ważne, dzięki wprowadzeniu odpowiednich rozwiązań organizacyjnych, czyli wprowadzeniu w ramach przygotowań koordynacji lotów, ale także dzięki temu, że państwo uchwalili ustawę znoszącą ograniczenia lotów nocnych w czasie Euro, mogliśmy sprawnie obsłużyć ruch lotniczy podczas Euro.

Także zmiany jakościowe w zakresie dworców, także zmiany jakościowe w zakresie infrastruktury w miastach gospodarzach, ale także w tej najbardziej widocznej zmianie taboru transportowego, co z jednej strony budowało jakość serwisu dla gości, ale z drugiej strony dzisiaj wszyscy Polacy będą z tego korzystać czy z tego powodu będą mieli także poczucie zadowolenia.

Chciałem podkreślić, że żeby nie były te opinie subiektywne, myśmy podczas Euro 2012 dwukrotnie zapytali się naszych gości o ich oceny dotyczące jakości, oceny dotyczące poczucia bezpieczeństwa, oceny dotyczące transportu, a także zapytaliśmy się Polaków o analogiczne oceny. Wszystkie oceny są bardzo pozytywne albo pozytywne na poziomie siedemdziesięciu kilku procent, ponad 80%. To jest bardzo pozytywna ocena. Trzeba powiedzieć, że rzadko do tej pory zdarzały się tak dobre rezultaty, nie tylko w kategoriach eventów realizowanych w Polsce, ale także wcześniejszych eventów realizowanych w Europie.

Jest też druga ważna rzecz – wzmocnienie wizerunku. Może tylko powiem, że to była jedna z najbardziej kompleksowych operacji logistycznych, którą prowadziliśmy wspólnie razem w Polsce. Z jednej strony te 3 mln osób w strefach kibica, z drugiej strony 23.873 operacje lotnicze, 9.678.000 osób na granicach lądowych. Co ważne, impreza była bardzo bezpieczna. O tym pewnie pan dyrektor Jacek Zalewski powie. Były tylko 132 naruszenia porządku. Przy skali imprezy była to wyjątkowo bezpieczna impreza.

Chciałem też powiedzieć, że spytaliśmy się, jak oceniają kibice organizację turnieju. 85% powiedziało, że ocenia ją bardzo pozytywnie. Poczucie bezpieczeństwa – myślę, że jeden z kluczowych elementów świadczących o gospodarzu, o organizatorze – to było 85%. Tak nasi goście oceniali poczucie bezpieczeństwa. Co ważne, ono się nie zmieniło znacząco po 12 czerwca. Ono pozostało na tym samym poziomie i do końca już turnieju kształtowało się na równie wysokim poziomie. Mieliśmy takie projekty, o których wielokrotnie rozmawialiśmy w trakcie procesu przygotowań, jak projekt wolontariatu po stronie publicznej. 90% osób oceniło bardzo pozytywnie wolontariuszy. Zarówno ich przygotowanie merytoryczne, zaangażowanie, jak i te elementy, na które stawialiśmy, czyli jednolite

przygotowanie, jednolity standard ubioru w każdym mieście. Bardzo wysoka ocena stref kibica. 89% na tak, jeśli chodzi o pozytywną opinię w zakresie organizacji, poczucia bezpieczeństwa. 92% osób, naszych gości oceniało pozytywnie atmosferę, która panowała podczas Euro. Myślę, że każdy organizator dużej imprezy, że nasi poprzednicy – Austriacy, Szwajcarzy, Niemcy, organizatorzy mundialu w Republice Południowej Aryki – zawsze sobie stawiają jako cel to, żeby goście po pobycie w danym kraju wrócili do kraju ponownie. 79% osób, które były w Polsce, deklaruje ponowny przyjazd, a 92% poleci wizytę w Polsce swoim przyjaciołom. Myślę, że o taki rezultat wszyscy walczą w trakcie.

Chciałbym też powiedzieć, że te wyniki są powyżej naszych oczekiwań. Założyliśmy sobie bardzo ambitne cele, a we wszystkich parametrach opinie uzyskane, a tym samym rezultaty uzyskane są powyżej tego, o czym rozmawialiśmy. Myślę, że to może jeszcze państwa zainteresować, że też porównujemy się do poprzedników, porównujemy się do Austriaków, którzy organizowali Euro ze Szwajcarią w 2008 r. We wszystkich parametrach jesteśmy powyżej. W jednym parametrze jesteśmy praktycznie na tym samym poziomie – to jest jakość transportu kolejowego. Myślę, że gdyby przed mistrzostwami Europy ktoś zadał pytanie, czy jest to możliwe, to byłyby duże obawy, a tutaj dzięki sprawnej organizacji spółek odpowiedzialnych za przewozy, ale także spółek odpowiedzialnych za utrzymanie infrastruktury, pełnej mobilizacji i dobrej pracy przygotowawczej, bo to jednak było wiele, wiele lat i miesięcy przygotowań, zadziałał system, choć było wiele takich momentów, kiedy trzeba było na bieżąco korygować, usprawniać działanie. Nie mamy na to dzisiaj czasu. To jest pewnie opowieść na wiele, wiele godzin na spokojnie, bo każdy dzień właściwie był indywidualną operacją turniejową, ale główne parametry, które – myślę – też determinują to, jak dzisiaj patrzymy na te 3 tygodnie, były takie. Organizacja turnieju w Austrii to było 68% pozytywnych ocen, w Polsce – 85%. Atmosfera w Austrii – 81%, w Polsce – 92%. Myślę, że to też warto powiedzieć, że obroniliśmy się pomimo tego, że liczyliśmy na więcej, jeśli chodzi o wynik polskiej reprezentacji i pomimo, że polska reprezentacja odpadła po fazie grupowej. Dobra jakość organizacyjna w połączeniu z zaangażowaniem Polaków utrzymała te opinie.

Myślę, że krótki cytat z „Le Monde" – „Polska błyszczy" – jest takim dosyć znamiennym tytułem, który się pojawił w prasie albo też informacje, że aktualnie ten turniej może stanowić taki dobry wzór. Myślę, że dzisiaj spokojnie też obserwujemy i trzymamy kciuki za organizatorów igrzysk olimpijskich w Londynie bez takiego poczucia, które mogliśmy mieć jeszcze 2-3 miesiące temu, jak będziemy porównywani. Widać wyraźnie, jak dużo jest wyzwań przy takiej dużej imprezie w każdym kraju i nie jest to tylko nasza specyfika, że tuż przed mistrzostwami czy tuż przed igrzyskami jest dużo niepokoju, jest dużo dyskusji, czy się uda, a kwestie bezpieczeństwa czy inne pojawiają się. Taki najbardziej prosty przykład tylko jednego medium, czyli internetu. Pojawiły się 483 mln doniesień w internecie, co można ocenić, biorąc pod uwagę ekwiwalent reklamowy na poziomie 185 mln euro. Dopiero będziemy szacowali analogiczne doniesienia w telewizji, w radiu i w prasie, ale pewnie Adam Olkowicz o tym powie i pewnie Krzysztof Pohorecki o tym powie, że UEFA także bardzo precyzyjnie określa sukces telewizyjny i transmisji telewizyjnych na rekordowym poziomie, biorąc pod uwagę dotychczasowe mistrzostwa Europy. Myślę, że jest z nami też pan dyrektor z Polskiej Organizacji Turystycznej. Bardzo dobra, ścisła współpraca POT, MSZ, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Sportu i Turystyki, skoordynowany program budowania wizerunku przed imprezą, odpowiednie kampanie zapraszające do Polski aż w końcu kampania koordynowana przez kancelarię premiera, przez Centrum Informacyjne Rządu, czyli „Polacy 2012. Wszyscy jesteśmy gospodarzami", bardzo pozytywnie odebrana przez wszystkich gości.

Trzecim elementem budującym zaangażowanie społeczne były projekty, które realizowaliśmy, począwszy od projektu realizowanego w szkołach „Szkoła bez przemocy" przez projekt wolontariatu, projekty kibicowskie „Kibice razem", przez duży projekt „Akademia Euro". 3 tys. osób zostało przeszkolonych z obsługi w ramach przestrzeni publicznej – osób, które dzisiaj pracują dalej w spółkach transportowych, w spółkach kolejowych. Myślę, że to wszystko składało się na końcowy rezultat.

Ten wykres, jak myślę, jest znamienny. Wiara w sukces Euro ukuwała się... Panie przewodniczący, poproszę o 3-4 minuty i już kończę. Wiara w sukces Euro zmieniała się wraz z przybliżaniem do turnieju. Ona może nie plasowała się na jakimś rekordowym poziomie. Raczej większość Polaków 3 lata temu miała wątpliwości, czy to będzie sukces. Na końcu w czasie Euro 85% powiedziało, że to był duży bądź bardzo duży sukces organizacyjny. 94% Polaków bardzo pozytywnie oceniło organizację. Myślę, że to jest bardzo mobilizujący wynik dla przyszłych organizatorów i to jest bardzo wysoko postawiona poprzeczka dla nas wszystkich, żeby kiedykolwiek powtórzyć taki rezultat. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że rzadko się zdarza, że my sami oceniamy rzeczy lepiej niż świat zewnętrzny, a 97% Polaków pozytywnie oceniło atmosferę turnieju. Myślę, że to jest też taki wynik, który buduje przekonanie, że ten turniej w pewnym momencie był turniejem ponad podziałami jakimikolwiek i Polacy, jak zadaliśmy takie pytanie... Myślę, że to też wynikało z tych opinii, które płynęły do nas ze świata, bo świat nam powiedział, że jesteśmy fajnym, dobrze zorganizowanym krajem. 97% powiedziało: „Jesteśmy dobrymi gospodarzami.”. Już nie będę przechodził przez szczegóły dotyczące tego, jak Polacy ocenili Euro w kontekście korzyści, ale chciałem też powiedzieć, że 92% Polaków powiedziało: „Mamy apetyt na więcej, na kolejne imprezy”, co – jak myślę – dobrze też służy kolejnych wyzwaniom, czy to siatkówce, czy piłce ręcznej.

Podsumowując tę część czwartą, kilkaset osób było przez wiele, wiele lat zaangażowanych w proces przygotowań w wielu instytucjach na co dzień. To są dzisiaj doświadczeni menadżerowie, to są dzisiaj doświadczeni kierownicy projektów. Myślę, że to jest też doświadczenie, które zdobyła Polska jako kraj, żeby sobie z trudnymi wyzwaniami radzić. Cztery cele strategiczne zostały zrealizowane. Kibice polscy i zagraniczni ocenili bardzo wysoko, media światowe i media krajowe oceniły Euro bardzo wysoko. UEFA powiedziała, że to sukces powyżej oczekiwań. Także bardzo pozytywny, pomimo wielu naszych obaw, był wynik na Ukrainie. Myślę, że to jest ważne.

W jednym parametrze mieliśmy troszeczkę mniejszy rezultat niż zakładaliśmy. Odwiedziło nas około 600 tys. gości ze 110 krajów świata. To było troszeczkę mniej niż zakładaliśmy. Myślę, że na to złożyło się kilka czynników: losowanie, później wyniki fazy grupowej, czyli np. to, że odpadła Holandia dość szybko, która mogła grać ćwierćfinał w Polsce, niezbyt cudowna pogoda jak na parametry mistrzostw Europy. Ale także ważna informacja jest taka, że kibice z kolei wydali w Polsce przez te 3 tygodnie więcej niż spodziewaliśmy się. Wydali blisko 900 mln zł przy naszych szacunkach wstępnych 830 mln zł w założeniach raportu IMPACT. To jest dobra informacja też dla polskich przedsiębiorców. Myślę, że teraz to wszystko analizujemy, zrobimy aktualizację raportu IMPACT, jaki to ma wpływ na infrastrukturę, jakie są szanse, że 500 tys. kibiców wróci do nas w przyszłym roku, więcej niż w standardowym roku przed Euro. Myślę, że ważne jest to, żeby podkreślić, że Euro jest tak naprawdę startem i na tym trzeba bardzo budować, żeby ten kapitał wykorzystywać w przyszłości.

Podsumowując 4,5 roku, dla niektórych to dużo więcej lat przygotowań, skoordynowanej pracy zespołowej, która dała efekt. Myślę, że wszyscy mamy takie poczucie, że obowiązki cały czas są bardzo istotne, a te obowiązki to dobre podsumowanie całego projektu. Raport półroczny ministra sportu i turystyki będzie przekazany Radzie Ministrów 30 lipca, sprawozdanie z działalności komitetu do 30 września. My przygotujemy taki specjalny raport, jakie jest dziedzictwo wynikające z procesu przygotowań, jakie są wnioski, jakie są doświadczenia, jak np. wykorzystywać doświadczenia z zabezpieczenia imprez podczas meczów ligowych, jak wykorzystywać te różne praktyki, które ukuły się podczas Euro 2012 podczas normalnej, bieżącej działalności, bo myślę, że wiele jest takich doświadczeń, ale także, co można zrobić lepiej, gdybyśmy w przyszłości mieli podobny projekt. Myślę, że to jest bardzo ważne, żeby też mieć poczucie, że nie wszystko musi zawsze być za pierwszym razem idealne. Spółka PL.2012 jest zobowiązana do rozliczenia wszystkich środków, do rozliczenia środków unijnych i do przekazania raportu do 15 grudnia.

Chciałem bardzo na ręce pana przewodniczącego, prezydium i wszystkich państwa złożyć serdeczne słowa podziękowania. W tym momencie, oczywiście, bo będziemy pewnie jeszcze wielokrotnie się spotykali, ale jest to pierwszy raz, kiedy po Euro mamy oka-

zję się spotkać. Dziękuję też za wszystkie państwa głosy mobilizujące dyskusję i za to, że każdego dnia wiedzieliśmy, że niezależnie od opinii świata, kibiców, Polaków i UEFA będziemy chcieli, żeby państwo ocenili ten proces przygotowań według państwa najlepszej wiedzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Olkowicz teraz ze strony PZPN powie kilka zdań podsumowania, a potem państwo posłowie będą zadawać pytania. Są wszystkie służby, więc będzie można pytać o wszystko i uzyskać kompetentną odpowiedź. Bardzo proszę.

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce, przewodniczący Zespołu Polskiego Związku Piłki Nożnej do spraw Euro 2012 Adam Olkowicz:

Dzień dobry państwu. Przygotowałem prezentację, biorąc pod uwagę rangę sprawy. Jestem gotów ją z przyjemnością zaprezentować, jeśli są takie środki techniczne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Są. Bardzo proszę. Można pomóc technicznie?

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce Adam Olkowicz:

Musicie nas wpuścić, koledzy, bo to jest jedyna końcówka.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak to się mówi, nieoczekiwana zmiana miejsc. Pana prezesa Herrę zapraszam tutaj do prezydium. Panie prezesie, ile mamy slajdów?

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce Adam Olkowicz:

Mniej niż strzelono bramek na mistrzostwach Europy – 38. Na początek chcemy wrócić do atmosfery mistrzostw. To jest taki kilkudziesięciosekundowy filmik, który pokazuje najciekawsze, najbardziej dramatyczne momenty zakończonego turnieju. To była druga w Polsce prezentacja tego materiału. Widzieliśmy fotoplastikon i to, co się działo na stadionach od 8 czerwca do 1 lipca.

A teraz, proszę państwa, oczywiście, ze świadomością skrótów, zaczniemy od historii w pigułce. To jest zdjęcie, które rozpoczęło wspólne starania. Odbyło to się 28 września 2003 r. Dziewięć lat temu we Lwowie spotkały się kierownictwa, zarządy federacji futbolu Ukrainy i Polski. Wyrażę taki pogląd, że gdyby Ukraina sama startowała, myślę, że by nie dostała tych mistrzostw. Gdybyśmy sami startowali, boję się, że też nie dostalibyśmy tych mistrzostw. Wspólne wysiłki spowodowały, że te mistrzostwa otrzymaliśmy.

Kto był naszym konkurentem? To nie jest tak, że te mistrzostwa spadły nam z nieba. Proszę zwrócić uwagę. Powiedziałbym, że to trochę oryginalna kandydatura, ale Grecja – ówczesny mistrz Europy, Rosja, która wtedy przegrała, ale ma prawo organizować mistrzostwa świata w 2018 r., Rumunia, Turcja – wówczas trzecia drużyna na świecie, Węgry z Chorwacją, przy czym Węgry startowały po raz trzeci, Chorwacja po raz drugi w różnych układach z państwami, Italia, no i Polska z Ukrainą. To 10 państw. My tę pierwszą część meczu – meczu walki o prawo organizacji – po prostu wygraliśmy. To jest decyzja w 2007 r. po 4 latach przygotowań Michel Platini z trochę niepewną miną długo rozdzierał tę brązową kopertę. Jest tu kilka osób na tej sali, które tam były. Widzieliśmy to. Decyzja była jasna. Finałowa trójka: Polska i Ukraina – 8 głosów, Włosi – 4 głosy, Chorwacja z Węgrami, czyli trzeci element finałowej trójki, no po prostu klęska i katastrofa – 0 głosów. Nie wiem, co by było w naszym kraju, gdybyśmy dostali 0 głosów.

Strona futbolowa polska przygotowała koncepcję przygotowań w uzgodnieniu z UEFA i stroną ukraińską. Dwa podmioty prawa handlowego po raz pierwszy w swojej ponad 90-letniej powołał PZPN do prowadzenia przygotowań. Jest to jedna spółka Euro 2012 Polska i druga Euro Wolontariat Polska, która zgodnie z rekomendacją prawników uznana została za najlepszą formę prawną, by być w ustawie o wolontariacie i organizacjach pożytku publicznego.

Nie będę wymieniał 17 obszarów, za które po prostu operacyjnie, finansowo odpowiadaliśmy. Całość przygotowań prowadzonych przez stronę piłkarską w Polsce była finansowana przez UEFA. Nie kosztowało to Polski – zdarzają się takie opinie – nic nikogo,

ani budżetu centralnego, ani budżetów regionalnych, ani narodowej federacji, ani tu jakiejś inżynierii finansowej nie było. UEFA to po prostu finansowała.

Pierwsza opinia: „Zdecydowany sukces wykraczający poza oczekiwania.”. Bo i taki jest ton mediów, taki jest ton głosów gości, tych wszystkich, którzy byli, i taka jest ocena władz, UEFA, ale myślę, że nie tylko. Te dwie flagi pokazują współorganizatorów. To jest oczywiste.

Krótko o frekwencji na stadionach, bo tam się dział ten turniej. To po prostu jest piłka nożna. Rekordowa frekwencja – ponad 1.440.000 osób. Największa frekwencja na meczu Szwecja-Anglia w Kijowie – 64 tys. To kolejny rekord frekwencji na meczu. Największa frekwencja na meczu w Polsce – mecz otwarcia, oficjalnie na stadionie 58 tys., z miejscami stojącymi, a przecież było trochę służb – ponad 59 tys. Średnia frekwencja – 46,5 tys. Zapełnienie miejsc – 98,6%. Bilety były wykupione wszystkie, ale nie wszyscy po prostu przybyli. Tu i ówdzie widziało się trochę wolnych miejsc.

Frekwencja w strefach kibica to jest zjawisko, które bardzo się rozszerza. Od razu podam pewne cyfry. Przy wszystkich strefach kibiców w Austrii i Szwajcarii uczestniczyło 4,2 mln osób, w Polsce i na Ukrainie ponad 7 mln osób. W Kijowie, a miasto liczy prawie 4 mln mieszkańców, więc i więcej ludzi przychodziło do strefy – prawie 2,2 mln, w Warszawie – ponad 1,4 mln. Rekord w strefach to ostatni mecz, finałowy – prawie 540 tys. osób w strefach. Na wykresie są miasta. Niebieski, najwyższy słupek to jest Kijów, dalej jest Warszawa, inne miasta w Polsce: Poznań i Wrocław prawie na jednym poziomie – blisko 700 tys. w strefie, w Gdańsku nieco mniej – blisko 350 tys. To fotografie stref z trzech polskich miast, a to są fotografie ze strefy w Warszawie. Imponujące, dobrze zrobione zdjęcia. Wizyta narodowej reprezentacji. To takie tylko graficzne potwierdzenie prawie 1,5 mln ludzi w strefie.

Akredytacje dla mediów ograniczyliśmy początkowo do 8 tys. osób dla mediów. Dla mediów piszących, dla mediów transmitujących do telewizji, transmitujących do internetu, wykonujących dokumentację fotograficzną. Oficjalni nadawcy – 1,8 tys. z tych kilkudziesięciu, ponad 50 kompanii telewizyjnych, które transmitowały turniej do blisko 200 krajów świata, partnerzy – 5 tys., media bez praw – 500 osób, prasa (prasa też jeszcze mocno się trzyma) – blisko 1,9 tys., fotografowie – 700. Ogółem blisko 10 tys. akredytowanych dziennikarzy.

Kilka cyfr z innych krajów. Największa popularność w Hiszpanii. Jeśli chodzi o możliwości telewizyjne w Hiszpanii, 83% udziału w rynku miały transmisje z meczów z udziałem reprezentacji Hiszpanii. We Włoszech znowu półfinałowy mecz i finałowy mecz – no, z udziałem włoskiej drużyny, oczywiście – rekordowe oglądanie, w Wielkiej Brytanii również. Anglia-Włochy to najbardziej popularny ćwierćfinał w historii Euro – 100 mln widzów według pierwszych 20 zbadanych rynków, a jeszcze 100 nadawców nie przedstawiło swoich raportów. I dodatkowa informacja o oglądaniu meczów poza domem – 1 osoba na 5 w danym domu poza domem oglądała mecze, a te wskaźniki dotyczą tylko mierzalności z telewizorów domowych.

Jakie kraje? Gdzie był wzrost oglądalności? Na rynkach USA, Chin, Brazylii – wielkich krajów, Australii jako kontynentu i państwa, Afryki Południowej, Kanady, Malezji. Telewizja sportowa amerykańska w stosunku do poprzedniego Euro – 82% wzrostu oglądalności, prawie 100%. Czyżby w końcu USA zaczynały się przekonywać do futbolu? Brazylia – no, wiadomo, niedługo mistrzostwa świata i znowu kolejne rekordy – 50% więcej niż podczas finału 2008.

Aplikacje na smartfony – 5 mln ściągnięć, 120 krajów świata. Twitter – czwartą bramkę w finałowym meczu w ciągu sekundy ze swoich aparatów tam, gdzie chciało, do laptopów, do telewizorów przeniosło ponad 15 tys. osób, a to jest kwestia sekundy czy kilku sekund.

Publiczne transmisje. Łącznie wydaliśmy 1490 licencji, mniej niż oczekiwaliśmy (36 krajów świata), z tego ponad 500, dokładnie 537 licencji wydano w Polsce (418 komercyjnych, 119 niekomercyjnych). To są oficjalne miejsca rejestrowane przez UEFA, gdzie można było korzystać z sygnału nadawanego na żywo. W przypadku niekomercyjnych ten sygnał nie kosztował nic. No a jeśli chodzi o publiczne transmisje w innych krajach, to w Berlin reprezentację Niemiec obejrzało blisko pół miliona ludzi, ale to jest trady-

cja Berlina. Naprawdę tam przychodzą setki tysięcy mecz oglądać. Na Ligę Mistrzów z udziałem Bayernu przyszło pół miliona ludzi. W Turynie 180 tys. osób obejrzało mecz Włochy-Anglia też w umownej takiej strefie publicznej.

Finanse – pierwsze podliczenia. Proszę zwrócić uwagę na przychody – 2004, 2008, 2012. Z praw telewizyjnych rekordowe przychody mimo kryzysu, również na tym rynku – 815 mln euro, usługi unilateralne, a więc przekazy zamawiane przez poszczególne telewizje – 22 mln, sponsoring i sprzedaż licencji – 315 mln, obsługa gości – nieco mniej, bilety – 130 mln. W stosunku do ogółu przychodów bilety stanowią, jak widać, niespełna 10% przychodów. Największym źródłem są transmisje, prawa telewizyjne.

O opiniach kibiców mówił Marcin. Tylko powiem, że my stawialiśmy inne nieco pytania, zresztą to jest normalne. Ogólne wrażenie dla osób cudzoziemców. Najsłabszy wynik to jest 76% poparcia, najlepszy 94% poparcia. Sprawa bezpieczeństwa. Tu jest jeszcze lepiej, jak sądziliśmy. Najniższa opinia pozytywna o bezpieczeństwie – 80%, najwyższa – 93%, czyli poziom zadowolenia z pobytu na stadionie, z bezpieczeństwa, itd., jest bardzo, bardzo wysoki tych wszystkich respondentów, którzy udzielali odpowiedzi.

Kilka słów o reprezentacjach, bo w końcu oni byli najważniejsi. To są po prostu jedyni główni, wielcy aktorzy. Mamy opinie świadczące o naprawdę wysokim poziomie zadowolenia z przygotowania pobytu, z przygotowania centrów pobytowych, z poziomu świadczonych usług, z zaangażowania i życzliwości obsługi, z jakości boisk w centrach treningowych. 2 lata pracowaliśmy nad jakością tych boisk. One naprawdę nie odbiegały od boisk, na których odbywały się mecze. Transport turniejowy – zaraz podam cyfry. Punktualność, jakość pojazdów, praca kierowców – wszystko to zostało ocenione również pozytywnie. Procedury lotniskowe ogólne – wrażenie również jest jednoznacznie pozytywne.

Dla statystyków piłkarskich. Strzelono 76 bramek podczas 31 spotkań. Jest to porównywalna średnia z mistrzostwami 2008 i 2004. Minimalnie mniejsza, ale przykładowo proszę zwrócić na to uwagę. Bramek zdobytych głową jest sporo więcej – 29% bramek, czyli prawie co trzecia bramka była zdobyta uderzeniem czy odbiciem głową. Jeśli chodzi o żółte kartki, tu jest porównywalna statystyka – 119 żółtych, 3 czerwone, w tym 2 w meczu otwarcia Polska-Grecja.

Lotniska bardzo krótko: naprawdę wysoki poziom, pełna skuteczność działania, jednoznacznie pozytywnie. Jeśli chodzi o obsługę reprezentacji i gości, rodzinę UEFA – pełna przepustowość, obsługa samolotów czarterowych, samolotów prywatnych, których też były naprawdę setki. Wszystko to pozytywnie świadczyło o przygotowaniu lotnisk. A to są obrazki z nowych polskich portów lotniczych z napisem „Warszawa lotnisko". To jest to, na co czekaliśmy długo i udało się. Przed turniejem wjechały pociągi Kolei Mazowieckich na tę nową stację przy Okęciu.

Ceremonie przedmeczowe. Tego może nie było widać bardzo, ale każdy mecz poprzedzała ceremonia specjalna poza ogólną ceremonią otwarcia, która była specjalnie reżyserowana – 1,8 tys. osób brało udział, z tego ponad 500 wolontariuszy, 28 spikerów zachęcało kibiców do dopingowania. Oczywiście, były to informacje dla widzów w językach ojczystych. Ceremonię otwarcia widzieliśmy albo w telewizji, albo na stadionie – 800 wolontariuszy, a 200 wolontariuszy pomagało w organizacji. Bardzo dobrze oceniona, krótka – 11,5 minuty. Jednoznaczne przesłanie: Polska, Ukraina, futbol, święto. Programy rozrywkowe bardzo krótko: różnorodne, towarzyszące osobom zmierzającym na stadion, obok stref dla fanów, w miejscach oficjalnych. Przeróżne formy takiej ulicznej – nazwijmy to – rozrywki i zabawy.

Transport turniejowy w Polsce. Używaliśmy, jeśli chodzi o samochody w kilku kategoriach, ponad 300 samochodów i 49 obrandowanych jednakowo autokarów. Było 387 kierowców, z tego ogromna większość to kierowcy wolontariusze. Podajemy cyfry. Proszę zwrócić uwagę. W Warszawie na pracujących 121 kierowców tylko 11 kierowców było zawodowych. Reszta byli to przeszkoleni kierowcy wolontariusze. Podobnie w innych miastach. Stewardzi na parkingach, bo przecież każdy stadion miał od 4 do 7 wydzielonych parkingów – 200 osób czuwało, żeby dobrze, właściwie, szybko wjechać, zaparkować i po meczu wyjechać i tak się działo.

Centra pobytowe to jest szczególna rzecz, bo po pierwsze 13 drużyn z Polską, po drugie wszystkie drużyny były bardzo zadowolone z zakwaterowania (sami je zresztą

wybierali) oraz z boisk treningowych. Jednoznaczne opinie. To jest zdjęcie z Arki, gdzie dziękuje Irlandia, która trenowała. A to zdjęcie obiegło nie tylko Portugalię. Portugalczycy przed wyjazdem z Opalenicy – jak państwo widzą – zaprezentowali wszystkim jednoznaczny transparent: „Dziękujemy Opalenicy!". Jest inicjatywa, żeby jedną z ulic w tym miasteczku nazwać imieniem reprezentacji Portugalii. No, można i tak.

Sesje treningowe. Sesje otwarte, tzw. publiczne sesje treningowe to jest rzecz nowa. Łącznie było ich 30 i proszę sobie wyobrazić, że na jedną sesję z udziałem reprezentacji Holandii na stadionie Wisły Kraków przybyło 24 tys. widzów. Holendrzy prosili, żeby nie wpuszczać więcej. Każdy miał bilet bezpłatny, ale identyfikujący. Rekord, jeśli chodzi o ilość publicznych sesji pobiła reprezentacja Hiszpanii – 7 w Gniewinie, obiekt na 1 tys. osób, oczywiście, kłopoty z wejściem. Łącznie 30 sesji otwartych, jak powiedziałem, a łącznie sesji treningowych było 150. Tyle sesji treningowych drużyny sobie zaplanowały podczas pobytu na Euro. Prawie 115 tys. osób oglądało te sesje publiczne.

Bezpieczeństwo stadionowe. Muszę powiedzieć, że PZPN przy wsparciu UEFA wdrożył specjalny, profesjonalny program stewardingu. Nie ma już robokopów na stadionach, nie było przynajmniej na Euro i chcemy, żeby ich nie było dalej na meczach ekstraklasy i meczach reprezentacji narodowych. Supertrenerów szkoliliśmy na bazie Arsenalu Londyn, gdzie uchodzi sprawa bezpieczeństwa za najlepiej prowadzoną, 15 trenerów audytorów, czyli wykładowców, przeszkoliliśmy w Polsce, trenerów prowadzących szkolenia – prawie 200 w Polsce, 8 tys. stewardów, z których prawie 5 tys. pracowało na stadionach w miastach gospodarzach. Szkolenie to 32 godziny w ciągu 3-4 dni. 200 grup szkoleniowych to te 8 tys. stewardów. 30% stewardów to kobiety – dużo – i 70% mężczyźni. Średnia wieku stewarda – 30 lat. Wsparcie, za co z szacunkiem i uznaniem się odnosimy, polskiej Policji oraz policji 15 krajów uczestników. Średnio po 10 policjantów było skierowanych do centrów dowodzenia i koordynacji sprawami bezpieczeństwa z krajów uczestników finałowego turnieju.

Bezpieczeństwo miejsc oficjalnych. To strona piłkarska, PZPN i jego spółki odpowiadały za bezpieczeństwo miejsc oficjalnych. Takich obiektów mieliśmy 51 rozrzuconych po całej Polsce. Były to hotele pobytowe, boiska treningowe, hotele transferowe, boiska transferowe, minikwatery, czyli sztaby w miastach gospodarzach, punkty biletowe i baza sędziów, na co składał się hotel Hilton w Warszawie i 3 boiska, na których sędziowali sędziowie oraz Międzynarodowe Centrum Nadawcze (IBC), 3,4 tys. pracowników ochrony, oczywiście, umowy specjalne podpisane, po 15,5 tys. posterunków, czyli miejsc – nazwijmy to – działalności tych pracowników ochrony, 170 tys. przepracowanych godzin.

O medycynie dwa słowa. Proszę zwrócić uwagę. W każdym dniu meczowym np. w Warszawie było 110 osób z zabezpieczenia medycznego, około 80-90 w pozostałych miastach. Karetki na stadionach – po 9 ambulansów, w tym ambulansy specjalnie wyposażone – były gotowe na przyjęcie osób, które wymagałyby przewiezienia do placówki szpitalnej czy klinicznej. Szpitale referencyjne dla poszczególnych grup, oddzielnie kibiców polskich, oddzielnie kibiców zagranicznych, drużyny UEFA, dla drużyn, dla oficjeli. Mieliśmy wytypowane i podpisane umowy ze szpitalami. Prawie 5 tys. godzin to wielkość dyżurów medycznych.

Oficjalny wolontariat UEFA. Łącznie w Polsce wolontariuszy działało prawie 5 tys., z tego w wolontariacie oficjalnym blisko 3,5 tys. osób. Tu są cyfry pokazujące, ilu wolontariuszy działało w każdym z miast. Pozostali działali w centrach pobytowych i w miejscach ważnych wydarzeń. O programie wolontariatu bardzo krótko. To są tylko ciekawostki, ale może warto. USA, Kanada, Wietnam, Korea, Chiny, Japonia. Z Australii dziewczyna przyjechała, choć z ludźmi spoza Polski rozmawialiśmy na rozmowach kwalifikacyjnych wyłącznie przez Skype'a. Jedna z Australijek postanowiła przyjechać, bo mówiła, że woli się zjawić osobiście. Emeryt wolontariusz pierwszy raz komputer kupił sobie i nauczył się go obsługiwać, żeby przez Skype'a pogadać z osobami prowadzącymi rozmowy. Udało mu się dostać do programu. Emerytowany dyplomata pracował wcześniej jako konsul i szef protokołu dyplomatycznego. Tym razem pracował w Warszawie. Jeśli chodzi o rodziny, w Poznaniu były dwie takie rodziny. Proszę bardzo, ojciec z córką gdzie indziej, syn w logistyce oraz druga rodzina – mama w akredytacji, a córka zajmująca się bezpieczeństwem. W Warszawie: mama

– akredytacje, syn – serwis powitalno-informacyjny, córka – zarządzanie wolontariuszami. Najstarszy wolontariusz w Polsce – 77-latek urodzony w Holandii. Przyjechał z USA. W 2008 r. również działał. Rekord służby wolontariackiej pobił dżentelmen, który pracował w Polsce w IBC. Na własne życzenie w ciągu dwu i pół miesiąca pracował na 62 zmianach. Dwóch facetów z jednej dzielnicy w Toronto spotkało się we Wrocławiu po raz pierwszy i się zdziwili, że właśnie są razem.

O kampanii UEFA Respect wspominał Marcin. To są cztery obszary. Pierwszy to szacunek dla kultury kibiców – ambasady kibiców, drugi to szacunek dla niepełnosprawności – „Piłka Bez Granic". Przed każdym meczem ćwierćfinałowym odbywały się specjalne mecze osób niedowidzących, niedosłyszących między sobą jako pokazanie, że faktycznie jest wielki szacunek dla niepełnosprawności. Trzeci obszar to szacunek dla zdrowia – Euroszkoły, a więc zdrowy tryb życia. Areny UEFA były miejscami wolnymi od papierosów. Czwarty obszar to szacunek dla różnorodności – Futbol Przeciw Rasizmowi w Europie (FARE). Mamy w Polsce dobrą organizację społeczną, stowarzyszenie Nigdy Więcej. Na kampanię Respect UEFA wydała 3 mln euro, a oprócz tego z akcji charytatywnych ponad 400 tys. euro za działania wolontariackie – powiedziałbym – dobrowolne datki na poprawę funkcjonalności miejsc dla niepełnosprawnych. Aukcja biletowa – 175 tys. euro. Pewną liczbę biletów po prostu oferowano na aukcjach i kto dawał najwyższą cenę, ten bilet otrzymywał. Cenę dziesięciokrotnie przewyższającą cenę nominalną zdobył jeden bilet. Za licznik goli – 228 tys. euro. UEFA za każdą strzeloną bramkę przekazywała na cele charytatywne 3 tys. euro. Łatwo wyliczyć, jakie cyfry się tutaj kryją.

Zespół pracowniczy UEFA to jest ten zespół, który pracował zgodnie z decyzją UEFA i powołaniem przez PZPN spółki. W czasie turnieju pracowało 221 osób etatowych. Proporcje płci – 47% i 53%, średnia wieku – 32 lata. Łącznie w Polsce z pracownikami UEFA pracowało prawie 400 osób w czasie turnieju, a łącznie na Ukrainie i w Szwajcarii podczas turnieju pracowało blisko 700 osób. Od razu chcę powiedzieć, że nie są to ilości duże. Tu są zdjęcia przykładowo grup pracowników z Wrocławia i z Kijowa.

Teraz rzecz, o której mówię po raz pierwszy – umowy, kontrakty i finanse. Podajemy ilości. Łącznie wynegocjowaliśmy i podpisaliśmy prawie 500 umów z kontrahentami dotyczących usług, wynajmu pomieszczeń i sprzętu, zakupów, 250 to są umowy zlecenia i umowy o dzieło, 1 tys. osób to są umowy z wolontariuszami – uczestnikami ceremonii otwarcia, 510 to są umowy z wolontariuszami – uczestnikami ceremonii przedmeczowych w miastach gospodarzach, 3431 to umowy na Oficjalny Program Wolontariatu UEFA. Łączna liczba umów z wolontariuszami – prawie 5 tys., a łącznie oprawa formalnoprawna i kadrowa polskiej części Euro to jest ponad 5,5 tys. podpisanych i zrealizowanych umów. Pozostaje rozliczenie części z tych umów, bo mamy jeszcze takie terminy do rozliczenia.

Miasta gospodarze. Wiadomo, że w miastach gospodarzach odbywał się turniej, że miasta gospodarze stanowiły podstawowe ogniwo. Muszę powiedzieć kolejny raz, ale robię to z satysfakcją, że wyrażam tu w tym momencie oficjalne podziękowania kolegów z UEFA, bo mieliśmy spotkanie w tym miesiącu 17 lipca, a także PZPN i obu spółek dla wszystkich współorganizatorów Euro w naszych kraju. Wszyscy współorganizatorzy mieli szansę na sukces i – moim zdaniem czy naszym zdaniem – wykorzystali tę szansę. Mówiąc o współorganizatorach, myślę o polskim Parlamencie, który zmieniał, kodyfikował prawo według pewnych oczekiwań czy propozycji UEFA, ale przede wszystkim według polskich potrzeb. Myślę tu o polskim rządzie, który wziął na siebie ciężar przygotowania sfery infrastruktury. Te 94 mld zostają w polskiej ziemi, ale nigdy nie przemieniłyby się w inwestycje w takim czasie, gdyby nie Euro, gdyby nie ta inicjatywa środowiska piłkarskiego. Wyrażam podziękowanie ministerstwom, urzędom centralnym, miastom gospodarzom, wszystkim społecznościom. Powiem wręcz, że obowiązkiem środowiska piłkarskiego było podjęcie bardzo aktywne tych wszystkich działań.

Na koniec powiem tak, że ten sukces osiągnęliśmy wszyscy i chyba źle byłoby, gdyby ktokolwiek próbował zawłaszczać go dla siebie. On jest i musi pozostać własnością nas wszystkich. Daje nam poczucie możliwości większych, siły, satysfakcji, świadomości i poczucia, że my naprawdę możemy robić duże rzeczy, choć przeżywaliśmy łatwiejsze

i trudniejsze chwile. Dzisiaj mówimy o sukcesie i mamy uzasadnione prawo do satysfakcji. Platini o naszym turnieju powiedział tak: „Mam wiele uczuć i wiele obrazów. Polska i Ukraina zorganizowały fantastyczny turniej, który był unikalny w swej atmosferze i pozostanie w naszej pamięci. Jestem dumny z Ukrainy i Polski. I Polacy, i Ukraińcy wykazali ogromny entuzjazm. Wyznaczyli wysokie standardy organizacji mistrzostw, które będą trudne do osiągnięcia dla innych organizatorów Euro.”. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo za tę obszerną, ale bardzo ciekawą prezentację. Przypomnę tylko państwu posłom, że kwestie sposobu rozliczenia należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji mistrzostw Euro to punkt kolejny, żeby tutaj nie powtarzać w tej chwili tych kwestii, którymi się zajmiemy w kolejnym punkcie. W tej chwili bardzo proszę o zadawanie pytań w tej części podsumowania przez panią minister i pana prezesa Olkowicza. Widzę zgłoszenia. Pan poseł Garbowski i pan poseł Schreiber. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister, dziękuję jednemu i drugiemu panu prezesowi za przedstawioną prezentację. Oczywiście, trudno w ciągu pół godziny w jednej czy w drugiej prezentacji przedstawić cały obszar i sferę przygotowań do tak ważnej imprezy, która już za nami, która się skończyła 1 lipca finałem w Kijowie. Myślę, że na szczegółową analizę przyjdzie czas w kontekście funkcjonowania spółki, którą powołaliśmy na mocy ustawy o przygotowaniach do Euro 2012, na posiedzeniu podkomisji. Myślę, że szczegółowe raporty w zakresie korzyści, którymi mistrzostwa Europy w piłce nożnej wpłynęły na gospodarkę, na czynniki społeczne są jeszcze przed nami.

Dzisiejsze posiedzenie i taki porządek obrad raczej skłaniają nas ku temu, że było dobrze, aczkolwiek nigdy nie jest tak, żeby nie było lepiej. Tak naprawdę zabrakło mi w prezentacjach, szczególnie pana prezesa Herry, tego, co się nie udało, co było takim wydarzeniem, że dzisiaj o tym się mówi, np. o Stadionie Narodowym w kontekście tych przygotowań, że mieliśmy opóźnienia. Dzisiaj się dowiadujemy, że są problemy z gruntami, a państwo jako spółka koordynująca przez te 4 lata nic na ten temat nie wspominali. W tych sprawozdaniach, które państwo przedstawiali ministrowi, później minister Radzie Ministrów, a w dalszej kolejności Sejmowi nawet nie było wzmianki, że z gruntami pod Stadionem Narodowym są problemy. Wydaje mi się, że tak naprawdę rzetelna ocena jest jeszcze przed nami, bo my także jako Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej analizujemy wszystkie plusy i minusy, a dzisiaj jednoznacznie opowiedzieć się za tym, że wszystko było super – moim zdaniem – jest nie na miejscu.

Chciałbym zadać pytanie, bo ojców sukcesu jak zwykle jest wielu, ale jak czytam i analizuję sprawozdania pana prezesa Herry i pana prezesa Olkowicza, to tak naprawdę wiele płaszczyzn się uzupełnia. Zadaję sobie pytanie, kto np. tak naprawdę odpowiadał za wolontariat. Czy spółka uefowska czy spółka PL.2012? Czy państwo powinni rozgraniczyć pewne rzeczy, żeby móc rzetelnie ocenić podmioty, które realizowały Euro? Jeżeli popatrzymy na to, że pan prezes Herra mówi, że zarządzaliśmy ryzykiem, to zadaję sobie pytanie, w jakim aspekcie, bo jeżeli dzisiaj mamy informację od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad... W piśmie zwróciłem się do generalnej dyrekcji o informację, w jaki sposób przez te 4 lata spółka PL.2012 koordynowała te przedsięwzięcia. Generalna dyrekcja stwierdziła, że spółka nie miała prawa kontrolować tych przedsięwzięć, a pan prezes Herra często określał to tak: „sprawne zarządzanie”, „sprawna koordynacja”, „kamienie milowe”, „współpraca z podmiotami”. No to jest piękny język, ale bez konkretów. Naprawdę brakuje mi w tym przypadku konkretów.

Chciałbym powiedzieć jeszcze, że pani minister często zapewniała... Oczywiście, na konferencji prasowej pani minister Mucha sprytnie wybrnęła – stwierdziła przed mistrzostwami, że oczekujemy miliona kibiców. Przyjechało tych kibiców zewnętrznych mniej. Pani minister świetnie wybrnęła z tego pytania jednego z dziennikarzy i stwierdziła, że byliśmy przygotowani na milion. Ale dlaczego milion? Dlaczego tylu kibiców nie przyjechało do Polski i ta liczba była mniejsza niż ta, której oczekiwaliśmy? Czy nie

z powodu zbyt późnej promocji naszego kraju, o której mówiliśmy przed mistrzostwami? Myślę, że taka analiza także by była potrzebna.

Chciałbym powiedzieć jeszcze tak naprawdę o kwestii związanej z infrastrukturą, bo dzisiaj, oczywiście, można powiedzieć, że ta mapa, o której pan prezes Herra mówił, że przepływ kibiców był sprawniejszy niż to było przedtem, że był skok cywilizacyjny, a tak naprawdę wróciliśmy do szarej rzeczywistości w zakresie infrastruktury kolejowej, infrastruktury drogowej i wiele rzeczy jest nie na miejscu. Jeżeli pan mówi, że wszyscy byli zadowoleni z Euro, to zadaję pytanie o to, co z podwykonawcami na A2 i co z podwykonawcami na Stadionie Narodowym. Oczywiście, o Stadionie Narodowym będziemy mówić w następnym punkcie, dlatego nie będę w tym zakresie się jednoznacznie wypowiadał.

Chciałbym usłyszeć od pani minister, że posłowie Komisji – dziękuję, oczywiście, za podziękowanie za udział w pracach podkomisji – otrzymają pełne sprawozdanie z przygotowań i z przebiegu realizacji Euro i szczegółowe dane w tym zakresie będą, bo jak czytam ostatni raport przygotowany przez panią minister, który przesłał pan minister Arabski także do przewodniczącego mojego klubu, to tak naprawdę wiele rzeczy jest tam albo naciągniętych wobec prawdy, albo takich bardzo optymistycznych. Chodzi o ostatni raport grudzień 2011- lipiec 2012. Myślę, że szczegółowa analiza będzie przed nami. Oczekujemy na pełne, kompletne sprawozdanie w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Schreiber. Czy jeszcze ktoś w tym punkcie? Pan poseł Tomaszewski i pan poseł Matuszewski. Dobrze. Zamykam listę. W tym punkcie, oczywiście. Bardzo proszę, pan poseł Schreiber.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, na wstępie pragnę wyrazić oburzenie wobec tego, co pan podczas prac tej Komisji prezentuje. To jest... No trudno to nawet nazwać jakimikolwiek słowami. Jest to zachowanie sprowadzające się do zamykania ust posłom, do nieprzygotowywania prac Komisji. Rozumiem, że testuje się posłów w tej Komisji: „A, co będzie, to będzie. Dostaną jakiś tam materiał, to się ucieszą, że w ogóle cokolwiek dostali. Niech mają. Wystarczy pokazać prezentację.”. Otóż, panie przewodniczący, tak nie jest. Pan przewodniczący uniemożliwił jakąkolwiek dyskusję w punkcie dotyczącym zmian w ustawie. Nawet nie dopuścił pan do tego, żeby padło pytanie do Biura Legislacyjnego, które w sposób zupełnie kuriozalny odpowiedziało na pana pytanie, a następnie nie pozwolił pan dopowiedzieć i dopytać Biura Legislacyjnego przed głosowaniem, co uważam za rzecz niedopuszczalną, żeby w trakcie prac Komisji w taki sposób postępować.

Wreszcie przygotował pan punkt pod tytułem „informacja ministra sportu i turystyki oraz prezesa PZPN”, przy czym nie doprowadził pan do sytuacji, w której posłowie otrzymaliby jakikolwiek materiał dotyczący tych dwóch punktów. Nie mamy bowiem ani informacji ministra w formie pisemnej przygotowanej, ani nawet w tej chwili, w trakcie posiedzenia Komisji nie było informacji ministra tak naprawdę, tylko informacja spółki, która – owszem – podlega ministerstwu, aczkolwiek nie była to informacja ministra tak naprawdę.

Ale rozumiem to szczególnie w kontekście tego, co uczynili posłowie Platformy Obywatelskiej w trakcie głosowania. Otóż rozumiem, że to wotum nieufności wobec ministra sportu, które zostało udzielone przez posłów PO podczas głosowania, odnosi się do pani minister i z tego tytułu mogę tylko ubolewać, że w obecności pani minister posłowie, pani koledzy się tak zachowali. Otóż, co uczynili posłowie PO? Posłowie PO uznali, że raporty czy sprawozdania pani minister, które pani prezentowała ostatnio, są tak karygodnie fatalne, że lepiej, żeby pani tych sprawozdań więcej nie przygotowywała i odebrali pani możliwość przygotowania kolejnego sprawozdania. Nie dopuścili do tego, żeby w marcu mogła pani przygotować ostatnie sprawozdanie z przygotowań i realizacji przedsięwzięć Euro. Bardzo mi z tego powodu przykro, ale to była decyzja kolegów pani minister.

W związku z tym, że pan przewodniczący nie przygotował posiedzenia Komisji, tak naprawdę ten punkt powinien brzmieć nie „informacja ministra”, tylko „wrażenia dotyczące przebiegu mistrzostw”, bo tak naprawdę obie te prezentacje były poświęcone

wrażeniom, jakie mają czy mieli kibice, goście przyjezdni, itd. To ja pozwolę sobie już tylko w tej części związanej z pytaniami zadać dwa pytania dotyczące wrażeń, bo tak naprawdę mówimy dzisiaj wyłącznie o wrażeniach. Jeżeli mówimy o wrażeniach, to chciałbym zadać konkretne pytania państwu.

Mianowicie, po pierwsze, w trakcie meczów podczas Euro dochodziło do różnego rodzaju incydentów. Chciałbym usłyszeć, jaka to była skala tych incydentów. Ile takich incydentów miało miejsce? Mówiąc „incydenty", mam na myśli sytuacje, w których doszło do wniesienia rac na stadiony, do wystrzelenia tych rac na boisko, do wbiegania kibiców na boisko, a więc przerywania meczów również. Czy takie incydenty miały miejsce, a jeżeli tak, to jaka to jest skala? Ile tego typu sytuacji miało miejsce? Czy dochodziło do sytuacji, w których wnoszono na teren stadionu ponadwymiarowe flagi czy transparenty? Jeżeli tak, to jaka jest skala tego przedsięwzięcia? I mam wreszcie pytanie, z czego to wynika, jeżeli to miało miejsce. Czy była jakaś próba poprawiania pracy? I teraz kogo? Stewardów, Policji w tym momencie? Pytanie jest, oczywiście, o odpowiedzialność za tego typu sytuacje. Chyba, że ich nie było, ale rozumiem, że tu usłyszę odpowiedź, jaka to jest skala. To są pytania dotyczące wrażeń i myślę, że taki był temat dzisiejszego spotkania. Na tym swoje pytania zakończę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmuję do wiadomości te wrażenia, które pan poseł zaprezentował na temat prowadzenia przeze mnie posiedzenia Komisji. Myślę, że prowadziłem ten punkt zgodnie z regulaminem Sejmu w sposób odpowiedni. Teraz głos oddaję panu Tadeuszowi Tomaszewskimu. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni goście, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt pracować nieprzerwanie od 1993 r. w tej Komisji zajmującej się sportem. Ta Komisja współuczestniczyła w innych polskich staraniach o prawo organizacji największej imprezy, mianowicie o prawo organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w Zakopanem i przy tym projekcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W Krakowie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

No i w Krakowie też. Może dodatkowo, przy okazji. Nie, nie, inaczej było, bo pamiętam dokumenty. Odsyłam do nich. Ale zostawmy to. Wiem, że każdy zabiega o swoją część małej ojczyzny i to sobie cenię. Szanowni państwo, poza momentem, kiedy będziemy jeszcze raz szczegółowo przyglądać się realizacji tego wielkiego projektu, myślę, że powinniśmy też obiektywnie spojrzeć – tak, jak Polacy, jak nasi goście – i powiedzieć sobie, że to było wielkie, historyczne przedsięwzięcie, ważne dla Polski, ważne dla polskich kibiców, w którym zdecydowana większość podmiotów zdała swój egzamin. To w tym czasie, jak wielu z nas, tak i ja również wywieszałem flagi i przed domem, i na samochodzie, i w wielu miejscach dlatego, że atmosfera tego turnieju właśnie była taka, że Polacy byli dumni ze swoich barw narodowych. Również ci, którzy na co dzień tego nie czynią. Nie czynią tego 11 listopada, nie czynią tego 3 maja, nie czynią tego w związku z innymi, ważnymi z punktu widzenia historii Polski wydarzeniami, a w tych dniach właśnie byli tak obecni. Myślę, że razem powinniśmy mieć ogromną satysfakcję z tego globalnego sukcesu. Oczywiście, wszystkim tym, którzy uczestniczyli w tym sukcesie, trzeba powiedzieć najprostsze słowo na świecie: „Dziękuję.".

Ale pamiętam też... I teraz spróbuję przejść do tych elementów, o których państwo nie mówią, a które nam towarzyszyły – nam, opinii publicznej, Komisji parlamentarnej, stronie rządowej, stronie publicznej – w momencie dojścia do rozpoczęcia turnieju. Ta atmosfera od momentu otrzymania prawa do momentu rozpoczęcia nie była tak optymistyczna jak po Euro, bo towarzyszyły temu wielkiemu projektowi również takie oto wydarzenia, że kiedy PZPN wspólnie z ukraińską federacją rozpoczął te przygotowania, to bardzo wielu polityków, bardzo wielu ludzi sceny publicznej po prostu z przymrużeniem oka patrzyło na te działania. Pamiętam również taki czas, że minister polskiego

rządu, który dzisiaj odpoczywa w innym miejscu, pojechał do UEFA i tam obrażał ludzi UEFA. Gdyby nie przedstawiciele kancelarii prezydenta, jak również polskiego Parlamentu z obecnymi tutaj kolegami, to wówczas różne mogłyby być reakcje i takie reakcje rozważano również po stronie piłkarskiej. Myślę, że nie ma potrzeby wymieniania tutaj nazwiska tego ministra, bo w naszej historii nie ma potrzeby jego zapisywania. Było też i następne rozdanie, kiedy przygotowywaliśmy się, kiedy mieliśmy już prawie to zielone światełko, to też część strony rządowej, jeśli chodzi o pana prezesa Listkiewicza, po prostu jeździła na nim. Krótko mówiąc, robiła wszystko, żeby i ten aspekt również zepsuć. Po czasie, teraz wszyscy jakby z rozrzewnieniem wracają i mówią, że przecież to jest normalny, ceniony, z kwalifikacjami człowiek. Może jednak właśnie taka perspektywa czasu, ta funkcja czasu pozwoli nam wszystkim w ocenie tych bardzo ważnych stron – strony publicznej i strony piłkarskiej – żebyśmy dokonali oceny rzeczywiście wolnej od takiego politycznego zacietrzewienia.

Ale mówiąc o tym, że ta atmosfera mogła być inna w trakcie dojścia, myślę, że warto wspomnieć o następujących wydarzeniach. Po pierwsze, o braku gotowości PiS i PO do tego, żeby w ustawie o przygotowaniu Euro ludzie, którzy zarządzali tym projektem w spółkach, byli na ustawie kominowej, bo to państwo odrzucili. Konsekwencją tego była tzw. premia ministra Drzewieckiego, którą po paru miesiącach opinia publiczna była zbulwersowana. To nie sprzyjało budowaniu atmosfery dla projektu. Po drugie, mamienie nas jako Komisji przez dwóch ministrów tym, że jest jakiś tajny kontrakt, którego nie wolno ujawniać. Kontrakty menadżerskie prawników, kancelarie, opinie, ekspertyzy. Wszyscy tu mówili, że nie wolno i nic się nie da powiedzieć, co za publiczne pieniądze podatników się zamierza realizować. Pani minister po czasie zmieniła tę filozofię postępowania i podjęła tę próbę. Warto by było dzisiaj powiedzieć, na jakim etapie tej drogi pani minister się znajduje, jeśli chodzi o kontrakty dla zarządów obu spółek. Te, które przewidują właśnie te półmilionowe nagrody za wykonanie. Jeden z prezesów odszedł wcześniej, pozostali funkcjonują. Dzisiaj nie mam pretensji do pana prezesa Herry i do innych, bo przecież to strona rządowa podpisała z nimi taki kontrakt. To ministrowie polskiego rządu. W związku z powyższym nie do nich mam uwagi i pretensje, tylko do strony publicznej, że tak tę rzecz poprowadziła.

Wydaje mi się, że kolejna rzecz to wynikała jednak – to prawda – z pewnego procesu, który miał miejsce po raz pierwszy na taką skalę. Tego procesu inwestycyjnego, tempa, wstępnego zapóźnienia jednak, jeśli chodzi o te inwestycje sportowe czy stadiony i kłopoty, które się pojawiły, związane z terminami, itd. Czy lepiej można było to prowadzić, nadzorować? Myślę, że specjaliści, którzy tym się zajmują, lepiej to ocenią. Nie mnie to oceniać z boku. Jednak te fakty miały miejsce i konsekwencje, które będziemy musieli dalej po prostu tu razem rozwiązywać, są jeszcze przed nami.

I jeśli chodzi o ten ostatni okres, tutaj też jedna rzecz – myślę, że po czasie – do pani minister. Mianowicie fakt, że pani minister też jakby weszła na drogę mediów i zaczęła publiczną debatę o tym, czy reprezentacja Rosji ma mieszkać w takim czy innym hotelu. To, oczywiście, było zaproszeniem do innych rzeczy. Myślę, że w tamtym czasie, w tamtym momencie wystarczyło tylko zapytać strony futbolowej, to zapewne by powiedziała, czy takie sytuacje mają miejsce, czy się zdarzały, czy w ogóle ten temat warto podnosić. Mówię z perspektywy czasu i nie chcę tego – powiedzmy – oceniać, ale wiem, że znaczna część opinii publicznej odebrała to jako coś, co nie leży w gestii ministra.

W międzyczasie towarzyszyły temu również zmiany personalne i taką zmianą personalną, która wzbudziła pewne niebezpieczeństwo, że sobie nie poradzimy z jedną z najbardziej newralgicznych rzeczy, tj. bezpieczeństwem, była zmiana pana generała Rapackiego. Po czasie można powiedzieć, że w służbach nie ma ludzi niezastąpionych. Odpukać, wszystko się udało, ale na tamtym etapie tych przygotowań było to bardzo źle odebrane.

Też po stronie rządowej dzisiaj zapewne warto w tych raportach końcowych zastanowić się, jeśli chodzi o koordynację tak ważnych, wielkich wydarzeń właśnie po stronie rządowej. Sam fakt powołania przez rząd tych dwóch spółek należy uznać za zasadny. Nie oceniamy ich funkcjonowania na teraz, bo po części koledzy to już czynili, ale sam fakt. Jako instrument – tak. Sądzę, że to było dobre pociągnięcie. Teraz należy się zastanowić, na ile częste zmiany umocowania tych gremiów politycznych, gremiów zarzą-

dzających w Radzie Ministrów przez prezesa Rady Ministrów, itd... One też ewaluowały. Niestety, nie było tu takiej stabilności np. jak po stronie ukraińskiej od pewnego czasu, kiedy ona wzięła wiatr w plecy i po prostu prowadziła to wszystko do przodu.

Chciałem też podziękować koleżankom i kolegom, którzy pracowali w podkomisji do spraw Euro. Przed chwilą zastanawialiśmy się z panem posłem Koseckim co dalej, bo może ten potencjał należy kontynuować. Potencjał. Nie jestem w tej podkomisji, w związku z powyższym nie mam tu jakby żadnych interesów, ale myślę, że korzystając z tego doświadczenia, warto przemyśleć... Już nie powiem o pomysłach, które się rodziły tutaj. Niech one wypłyną w oficjalny sposób. Kończąc, chcę powiedzieć, że warto, bo przecież dzisiaj mamy taki wstępny raport, tak? Mamy wstępny raport.

Chciałbym też zapytać na koniec pana prezesa i pana dyrektora Olkowicza, jeśli chodzi o to, co pan mówił, że cała ta przestrzeń działalności futbolowej była sfinansowana ze środków UEFA. Jakie to były koszty? Żebyśmy to też mieli, bo przecież to – jak myślę – nie jest tajna rzecz. Aby wiedzieć, bo przecież to, ile strona publiczna wyłożyła, no to tutaj dzisiaj była mowa. Przy argumentacji często warto takie dane mieć.

Jeszcze raz wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego turnieju, gratuluję i myślę, że w tym końcowym raporcie będzie również strona wnioskowa, jak można pewne rzeczy poprawić przy realizacji od strony publicznej takiego dużego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni goście, Euro pod względem sportowym, pod względem wydarzenia to dla Polski wielki sukces i tu nie ma dyskusji. To, że Polacy mogli się zetknąć z wielkim sportem, to też nie podlega dyskusji. Mogliśmy wszyscy razem obserwować, jak przeżywają emocje w takiej ilości kibice z zagranicy, emocje sportowe szczególnie. Toteż nie ma wątpliwości, że to na pewno zaowocuje w przyszłości przy organizacji innych, podobnych imprez sportowych, w innych też dyscyplinach.

Szanowni państwo, ale pod względem gospodarnego, oszczędnego wydawania pieniędzy na Euro – z tym jest już o wiele gorzej. Chociażby rozbudowana osobowo spółka Euro 2012, gdzie są wielkie premie, a wiemy, że mają być jeszcze większe. Te niewypłacone, sięgające 1 mln zł. Szanowni państwo, można takie pieniądze wydawać, jeżeli Euro by zarobiło na siebie. Panie prezesie Herra i pani minister, mam pytanie. Ile wydaliśmy na Euro 2012? Bo ja nie wierzę w to, co mówi pan prezes Herra, że zarobiliśmy lub zarobimy w przyszłości. My dołożymy do tego Euro. To już nie ma dwóch zdań. To mówią specjaliści gospodarczy, którzy obserwują chociażby turystykę. Jestem wiceszefem podkomisji do spraw turystyki i temu tematowi, ile będzie pieniędzy w przyszłości z przyjazdu turystów zagranicznych do Polski, na pewno się przyjrzymy. Za 3-4 lata pan prezes Herra już być może będzie na jakimś innym stanowisku i na pewno nie będzie go można rozliczyć z tych słów, które w tej chwili mówi, że Polacy zarobią.

Podam przykład miast – Gdańska, Poznania, Wrocławia. Szanowni państwo, te miasta są już zadłużone ponad 60%. To znaczy, że to zadłużenie przekroczyło zadłużenie dopuszczane ustawą. Czy państwo by mi odpowiedzieli, ile odsetek za wszystkie inwestycje Polska – państwo polskie, samorządy, skarb państwa – zapłaci? Bo gdyby było to budowane w sposób oszczędny, w sposób profesjonalny, to na pewno te koszty by były o wiele większe. Mówili poprzednicy, że będziemy, oczywiście, cały czas oceniać to Euro. Gwarantujemy, pani minister, że to Euro będzie wnikliwie przez nas oceniane. Nie chciałbym, żeby w Polsce tak się skończyło, jak w Portugalii i w Grecji, gdzie po 4-5 latach chociażby w Portugalii niektóre stadiony były po prostu rozbierane.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Które?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To niech pan sobie zadzwoni do Portugalii i się dowie, jak pan nie wie. Jak pan nie ma wiedzy jako wiceszef Komisji. Niech pan nie przeszkadza w sposób niegrzeczny, panie pośle Biernat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zwracam uwagę panu przewodniczącemu Biernatowi. Proszę nie przeszkadzać panu posłowi w wygłaszaniu swobodnych myśli. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Cieszę się bardzo. Teraz jeszcze takie szczegółowe moje obserwacje. Byłem na meczu Polska-Rosja i powiem tutaj, że byłem zaskoczony taką dosyć niezorganizowaną postawą Policji. O co mi chodzi? Bo byłem na innym meczu i widziałem, że już później, po meczu Polska-Rosja, Policja wyciągnęła wnioski. No nie może być tak, że na moście Poniatowskiego nie było Policji w czasie, gdy wychodzili kibice ze stadionu, tylko Policja była dopiero przy Muzeum Narodowym. Osobiście interweniowałem, bo widziałem, co się działo, jak grupy kibiców, pseudokibiców, chuliganów biły się. Policja powinna być rozstawiona na moście tak, jak było w meczu... Panie pośle Biernat, nie wiem, czy pan po prostu jest osobą niezrównoważoną albo ma pan jakieś problemy ze sobą. Pan ma jakieś problemy ze sobą. Niech pan poważnie, wie pan, zachowa się.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zwracam uwagę panom posłom, ale zwracam też panu, żeby pan nie obrażał posłów w taki sposób. Niezrównoważony? To jest określenie, które trzeba wypisać ze stenogramu, bo znowu pan będzie...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

To niech pan poseł Biernat zachowuje się w sposób właściwy dla członka prezydium.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale pan poseł Biernat pana nie obraził.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Swobodne myśli.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle Biernat, pan nie prowadzi...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę kończyć swoją wypowiedź.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Skończę wtedy, kiedy będę uważał za właściwe, panie przewodniczący. Pan nie będzie tutaj mi mówił, kiedy mam skończyć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

No nie. Mogę to powiedzieć, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Po prostu pan się zachowuje, wie pan, w sposób arogancki. Robi sobie pan kabaret z tej Komisji. To jest po prostu coś nieprawdopodobnego. Mam więc pytanie do przedstawiciela Policji albo do pana ministra, który jest tutaj bardzo zadowolony. Dlaczego tak było w tym meczu Polska-Rosja? Mamy to wszystko sfotografowane, udokumentowane, jak to wyglądało. Dlaczego nie było Policji po wyjściu na moście? Nie byłoby wtedy żadnych problemów, nikt nie byłby pobity. Tak, jak było na następnym meczu. Byłem akurat na meczu Czechy-Portugalia i widziałem policjantów co 10 metrów, tak mniej więcej na moście. Tutaj było niedopełnienie. To samo, szanowni państwo, było z wjeżdżaniem Policji na Nowym Świecie z dużą prędkością w ludzi, którzy sobie szli spokojnie. To jest po prostu też... Nie było żadnych awantur. Nie wiem, czy młodzi policjanci, czy starzy. Nie było można zobaczyć, bo tak jechali szybko, że wszyscy musieli – że tak powiem – ze względu na swoje bezpieczeństwo uciekać z drogi.

I jeszcze jedno, panie prezesie Herra. Pan lubi Gdańsk tak, jak i ja. Też kocham Gdańsk. Ale nie było tak pięknie, jak pan mówi, bo akurat też tam byłem na meczu i też, wie pan, mógłbym panu pokazać jedną z dróg, którą dochodziliśmy do stadionu, przy samym stadionie, gdzie w błocie szliśmy. Wie pan, no niezbyt dobrze się zaprezentowaliśmy, szczególnie wobec kibiców z Niemiec, z Grecji, którzy tam podążali. Nie jest tak dobrze. Na Stadionie Narodowym też były, wie pan, pewne braki. Już nie będę panu mówił o takich sprawach drobnych, no ale nie może być tak, że z kubłów na śmieci się po prostu śmieci... No nieczysto było w toaletach. Czy był to problem, żeby po prostu to zorganizować w sposób troszeczkę lepszy?

Kończąc, szanowni państwo, powiem tak. Ocenimy skutek ekonomiczny naszego Euro za parę lat. Wtedy będziemy wiedzieć, czy na tych turystach... Słyszałem nie tylko o 1 mln, panie pośle, ale o 2 mln nawet była mowa. Mówiono o milionach. Skończyło się na 400 tys. Zapraszam do artykułu w dzisiejszej „Rzeczpospolitej", jakie to miały być zyski, a jakie perspektywicznie będą. Ale jeszcze raz podkreślam, że pod względem sportowym było to superwydarzenie i na pewno to doświadczenie, jakie mieliśmy poprzez Euro, zaowocuje na przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

I wreszcie mogę powiedzieć, że z początkiem i z końcem wystąpienia pana posła Matuszewskiego po raz pierwszy się zgadzam. Ze środkową częścią bym polemizował.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Prosiłbym pana przewodniczącego o jedno.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mógłby pan mi na słowo pozwolić? Gdyby pan nie komentował. Pan jest od tego, żeby prowadzić. Za każdym razem pan ma taką manię, żeby skomentować, coś powiedzieć, mądrze albo głupio. Wolałbym, żeby pan nic nie mówił. Niech pan dopuszcza do głosu, a wtedy, kiedy pan będzie mówił w swoim imieniu, niech pan sobie mówi, co pan chce.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

No cóż, mam takie prawo, żeby komentować i myślę, że pana nie uraziłem, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję bardzo. Proces Euro – tak, jak tu pan prezes Olkowicz przedstawił – rzeczywiście zaczął się może nawet nie tego dnia, bo też wcześniej – jak pamiętamy – za czasów SLD składano aplikację. Czasy kolejnych rządów kolejnych partii i – oczywiście – PZPN doprowadziły do Euro. Myślę, że cały ten proces organizacyjny do początku realizacji inwestycji był procesem trudnym, przechodził różne zawirowania. Oczywiście, mówiono nawet w pewnym momencie o niezadowolonych, a byli nimi szczególnie Włosi, o różnych prowokacjach, o odebraniu Euro, itd., ale my się na to nie daliśmy nabrać i ciężko pracowaliśmy też w Parlamencie nad kolejnymi ustawami, nad ustaleniem praw różnych, by można było to robić i – o czym świadczy chociażby dzisiejsza też dyskusja wcześniejsza przy punkcie pierwszym – by pewne procesy i pewne inwestycje właśnie pod egidą Euro 2012 można było dokończyć.

Jeśli chodzi o sukces sportowy, oczywiście, może od naszej reprezentacji oczekiwaliśmy więcej, natomiast uważam, że to był ogromny sukces organizacyjny naszego kraju i Ukrainy. Podołaliśmy. Pokazują to właśnie te wszystkie słupki, które przedstawił i PZPN, i pan prezes Herra. Te wszystkie sprawozdania, które jeszcze będziemy mieli, na pewno pokazują, że jest ogromne zadowolenie.

Uważam, że pewne sukcesy są nie do zmierzenia. Nasza młodzież, wszyscy tutaj w Polsce mogli się nie tyle skonfrontować, ale zaprzyjaźnić z wieloma, wieloma uczestnikami Euro, wymienić doświadczenia, pojechać pewnie na zaproszenia do innych krajów. Ci, którzy przyjechali, na pewno przyjadą z powrotem, jak jeszcze czytaliśmy na tej prezentacji. To jest ogromny sukces. To jest coś, czego nie zmierzymy, panie pośle i nie

dowiemy się. Może za 10-20 lat będziemy wiedzieli więcej. Myślę, że pan Jan Tomaszewski potwierdzi to, co kiedyś o Polsce myślano, to, czego kiedyś o Polsce nie wiedziano. Nie wiedziano, co to jest – Poland, Holland... Nie wiedzieli, prawda? Janku, wiesz dobrze, że z tym miało wiele krajów problemy, by ocenić i pokazać, gdzie jest Polska. Teraz z tym nikt nie ma żadnego problemu. Cały świat zobaczył, jacy jesteśmy, jak potrafimy organizacyjnie się przygotować, jak się cieszymy, jak świetnie potrafimy przygotowywać tego typu imprezy.

I na pewno pytanie jest dalsze: Co dalej? Tu jest rzeczywiście dla nas duże wyzwanie. Na pewno mamy apetyty na wiele innych imprez, które możemy właśnie przy tej okazji pozyskać, bo tu nie ukrywajmy, że w różnych strukturach po prostu trzeba dużo o to się starać i walczyć, a myślę, że przykład Euro nam tylko będzie pomagał przy pozyskiwaniu wielu takich imprez. Myślę, że szara rzeczywistość, bo tutaj jeden z posłów powiedział, jest taka, że mamy stadiony, że mamy centra pobytowe, że mamy drogi, mamy lotniska, itd.

Oczywiście, trzeba dyskutować o tym, co mogło być więcej, ale jeżeli ktoś nie widzi, że 90% społeczeństwa jest zadowolone, to znaczy, że znajduje się w tych 5% ludzi, którzy nie widzieli, że jest Euro, którzy nie widzą tych stadionów, którzy nie widzą tej poprawy. Dzisiaj tu panowie posłowie stwierdzają, że trzeba walczyć z chuligaństwem, że kibole, itd., a niedawno sami ich namawiali, by na nich glosowali i odwiedzali ich w więzieniach, tak? Być może znajdują się w tych 5% i być może wyniki wyborcze w przyszłych wyborach ich do tych 5% zbliżą. Oczywiście, pytania trzeba zadawać Policji, bo sam byłem na meczu Włochy-Chorwacja, gdzie padały race. Tak się zastanawiam tutaj, dlaczego. Uwagę kieruję też do prezesa Olkowicza. To się dzieje pewnie na wszystkich stadionach, że ciągle wszyscy nie możemy sobie z tym poradzić, że ciągle są gdzieś wnoszone te race. Ale sukces, powiem tu już na koniec, trochę radośnie, jednak mamy, bo – jak mówiłem przed Euro, jak państwo sobie przypomną – ciekawy jestem i zakładałem się tutaj z niektórymi, czy ten golas wbiegnie na stadion w czasie otwarcia mistrzostw Europy czy na zakończenie. Pamiętacie tego człowieka z wielu imprez. Nie udało się, nie wbiegł, więc to jest też jeden z wielkich sukcesów, że nie pozwoliliśmy na to. Oczywiście, to mówię humorystycznie.

Na koniec, żeby nie było tak miło, przeżyliśmy dzisiaj powtórkę z podkomisji do spraw Euro, gdzie panowie posłowie po raz kolejny mnie próbowali wyprowadzić z równowagi i – oczywiście – obrażać, wskazywać niekompetencję, itd. To po prostu malkontenctwo, niezauważanie tego, co się naprawdę dzieje, niepatrzenie nawet na prezentację, bo mają swoje 5%, w których się znajdują. Dzisiaj była powtórka na posiedzeniu Komisji. No cóż, myślę, że już więcej nie będę zwracał uwagi na to, co panowie mówią, bo po prostu to nie ma sensu. Wy nie chcecie zobaczyć, że Euro 2012 nie skończyło się katastrofą tak, jak film „2012". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o odpowiedzi panią minister Muchę. Będę prosił pana prezesa Olkowicza i przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pana dyrektora. Bardzo proszę, pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Postaram się odpowiedzieć szczegółowo. Gdyby któreś z pytań mi umknęło, to bardzo proszę o informację i ewentualnie na piśmie odpowiem. Jeśli chodzi o pytania, które zadał pan poseł Garbowski, to pierwsze pytanie dotyczyło wolontariatu. Myślę, że pan poseł na tyle długo uczestniczył w pracach i w przygotowaniach do Euro, że wie, że te wolontariaty były i po stronie publicznej, i po stronie spółki Euro 2012. Stąd informacje o wolontariacie znalazły się w informacji zarówno peelki, jak i spółki Euro i to nie są wspólne zbiory. To są wolontariusze, którzy działali po stronie publicznej i wolontariusze, którzy działali w ramach tamtej spółki.

Jeśli chodzi o liczbę kibiców, to ta liczba była szacowana na 700-800 tys. osób, ale to były szacunki prowadzone jeszcze przed losowaniem grup i wtedy rzeczywiście można było szacować wyższą liczbę. Po losowaniu te nasze szacunki spadły, a rzeczywiście moja wypowiedź dotycząca 1 mln dotyczyła tego, na jaką liczbę kibiców musieliśmy być

przygotowani. Musieliśmy być przygotowani na taki wypadek i na taką sytuację, gdyby tylu kibiców jednak chciało przyjechać.

Jeśli chodzi o podwykonawców na Stadionie Narodowych, to dokładna informacja za chwilę zostanie przedstawiona, ale już teraz mogę powiedzieć, że te procedury, które wypracowaliśmy z podwykonawcami przebiegają w sposób zgodny i w sposób niewywołujący jakichś kontrowersji.

Jeśli chodzi o sprawozdanie, pan poseł wyrażał swoje niezadowolenie z tego sprawozdania. Bardzo bym prosiła, gdyby pan był tak uprzejmy, żeby sporządzić listę tych rzeczy, których w tym sprawozdaniu brakuje. Z wielką przyjemnością przygotujemy odpowiedź i przygotujemy wszelkie informacje, których panu w tym sprawozdaniu zabrakło.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Schreibera, to chciałabym na początku powiedzieć, że tych wrażeń absolutnie nie podzielam, ale – oczywiście – pan poseł ma prawo do tego, żeby wrażenia mieć inne niż moje. Właściwie jedyne pytanie, które padło w wypowiedzi pana posła, jak rozumiem, to było pytanie dotyczące skali incydentów typu race, flagi. Czy to, panie pośle, było pytanie skierowane do mnie? Tylko pytam, czy to było do mnie skierowane.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Pani minister w tej chwili jakby odpowiada za całość pytań, które kierujemy do pani. Oczywiście, może pani przekazać odpowiedź przedstawicielowi spółki, który prezentację w pani imieniu przedstawiał.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Nie, panie pośle. Pytam dlatego, że pan doskonale wie, bo przecież pracuje pan nad tym projektem od długiego czasu, więc świetnie pan wie o tym, że za bezpieczeństwo na stadionach odpowiadała UEFA. W związku z tym pytanie o race, o flagi to jest pytanie, oczywiście, nie do strony publicznej. No ale ewentualnie myślę, że jeśli będzie taka potrzeba, to pan dyrektor przedstawi odpowiedź na to pytanie.

Pytania pana posła Tomaszewskiego. Jeśli chodzi o kontrakty, to żeby taką najbardziej bieżącą sytuację oddać, poproszę panów prezesów o to, żeby przedstawili sytuację. Jeśli chodzi o opóźnienia dotyczące budowy infrastruktury, to jak pan doskonale wie, bo przecież ostatnio ta sytuacja jest w mediach opisywana, te opóźnienia, oczywiście, znajdą swój ciąg dalszy i znajdą finał w sądach. Z obu stron, oczywiście, bo te roszczenia są sprzeczne. Jesteśmy przekonani, że nasze roszczenia są słuszne i będziemy tej racji bronić. Oczywiście, w tych kontraktach i w tych umowach, które były podpisane, jest bardzo wyraźnie zapisane, jakie konsekwencje ponosi spółka, jeśli terminów nie dotrzyma, więc to wszystko będzie przez długie miesiące jeszcze... To są procesy, które na pewno będą trwały długo, ale będziemy państwa informować na bieżąco.

Nie chciałabym już komentować tej kwestii związanej z reprezentacją Rosji, bo te słowa, które wypowiedziałam, były bardzo daleko wypaczone i przeinaczone. Wiele razy już się na ten temat wypowiadałam. Myślę, że na tę chwilę już nie ma sensu do tego wracać.

Jeśli chodzi o zmianę pana generała Rapackiego, przypomnę, że wcześniejszy kształt komitetu do spraw bezpieczeństwa to były dwie osoby. To był pan generał Rapacki i pan minister Giersz jako osoba odpowiedzialna od strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Po zmianie struktury ministerstw, po tej zmianie, która polegała na podzieleniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w komitecie ścisłym znalazły się trzy osoby: pan minister Boni, pan minister Cichocki i ja. To była nasza wspólna decyzja, tych trzech osób, o tym, żeby te zadania koordynacyjne przekazać do MSiT. Na każdym etapie przygotowań te zadania, które stoją przed osobami, które zajmują się tym projektem, są inne. Na wcześniejszych etapach te sprawy dotyczące bezpieczeństwa i administracji wzbijały się na pierwsze tło i były rzeczywiście najważniejsze. Na tym dalszym etapie, kiedy już zapraszamy naszych kibiców i gości, nie jest dobrze, żeby osobą odpowiadającą za cele projektu była osoba odpowiedzialna za Policję, bo ten projekt to nie jest Policja. Ten projekt to nie jest bezpieczeństwo w rozumieniu bezpieczeństwa policyjnego. Ten projekt to jest gotowość i bezpieczeństwo, ale w kilkunastu różnych obszarach. Potrzeb-

na była osoba, która będzie koordynowała wszystkie te obszary. Wiem, że powodowało to różnego rodzaju kontrowersje, ale wydaje mi się, że wynik i przebieg samego turnieju pokazały, że taka koncepcja i taka konstrukcja tego ciała, które przygotowywało Euro, doprowadziły projekt gotowości do końca, doprowadziło do zakończenia napisania planów operacyjnych, zintegrowanego planu operacyjnego. Wydaje mi się, że to się po prostu sprawdziło, więc mam nadzieję, że wykonanie jakby potwierdziło, że to była dobra idea i dobry pomysł.

Pan poseł Matuszewski pyta o premie w spółce Euro 2012. Myślę, że pan dyrektor Olkowicz będzie uprzejmy przedstawić informacje o premiach w spółce Euro 2012, bo ja, niestety, nie mam tej wiedzy. Gdyby pan był uprzejmy, to będę wdzięczna.

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce Adam Olkowicz:

Pani minister, nie mogę czuć się uprzejmy, bo padało nazwisko prezesa spółki, którego – jak sądzę – chyba mylnie pan poseł Tomaszewski nazwał, ponieważ kilkakrotnie wymienił nazwisko pana prezesa Herry.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to ja pamiętam, jakie pytanie zadawałem. Pana dyrektora Olkowicza pytałem, jaki był koszt poniesiony przez UEFA na funkcjonowanie całego przedsięwzięcia związanego z... W Polsce, na obie spółki, tak? Bo pan dyrektor powiedział o tym, że w całości było sfinansowane, natomiast nie powiedział, w jakiej kwocie, a o to mi chodziło. A jeśli pan dyrektor będzie chciał uzupełnić swoją odpowiedź o pytanie pani minister, to już do pana należy decyzja.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Jeśli pan dyrektor pozwoli, to może ja dokończę swoje odpowiedzi i przekażę głos i panu dyrektorowi, i panom prezesom, żeby odpowiedzieli na tę część, która ich dotyczy. Pan poseł Matuszewski był uprzejmy taką tezę sformułować, że premie można byłoby wypłacić, gdyby Euro na siebie zarobiło. Krótko się do tego odniosę. Proszę państwa, apeluję do nas wszystkich o to, żebyśmy zaczęli postrzegać te wydatki, które zostały poniesione w trakcie przygotowania do Euro jako inwestycje, a nie jako koszty. Nie można mówić o tym, że to były koszty. To był wydatek inwestycyjny i jako wydatek inwestycyjny nie może podlegać takim prawom, że ma się zwrócić, bo większość tych inwestycji, które wykonaliśmy na Euro to są inwestycje, które u nas zostają, które służą ludziom, Polakom czy turystom, służą nam wszystkim, więc nie można w ten sposób odnosić się do nich.

Chwileczkę. Chciałam się upewnić. W raporcie, który zostanie przygotowany, znajdą się też fragmenty dotyczące oszczędności, dotyczące tego, ile spółka PL.2012 wynegocjowała w trudnych rozmowach z UEFA. Stworzyliśmy coś, co nazywaliśmy grupą G5, czyli cztery miasta i spółka PL.2012. Te negocjacje naprawdę czasem były bardzo trudne. W części z nich uczestniczyłam bezpośrednio osobiście, w części już nie. W każdym razie te negocjacje przyniosły oszczędności dla sektora publicznego i dla miast wielokrotnie przekraczające te kwoty premii, o których państwo bardzo często mówią, więc bardzo proszę o to, żeby też o tym pamiętać, że ta spółka naprawdę spełniła swoje zadanie. Już nie mówię o całym przygotowaniu, ale nawet w tej bezpośredniej formie w sensie uzyskiwania oszczędności również.

Pan się odnosił też do oszczędności, do tego, że to całe przedsięwzięcie można byłoby przeprowadzić lepiej w sensie oszczędniej. Pełną zgodę chciałabym wyrazić w kwestii takiej, że trzeba dbać o pieniądz publiczny i bardzo sobie cenię zaangażowanie pana posła Matuszewskiego na rzecz tych oszczędności w sektorze publicznym, ale znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby, gdybyśmy rozmawiali o konkretach, bo każde z tych przedsięwzięć, każde z tych wydarzeń, które się działy jest dość dokładnie opisane, czyli w jakim miejscu potrzebnych było ile i jakich konkretnych przedmiotów czy organizacyjnych wydarzeń do takich szczegółów, jak liczba gniazdek czy metrów kabli, itd. Wydaje mi się więc, że lepiej byłoby rozmawiać o konkretach i jeśli pan przedstawi te miejsca, w których można było oszczędzić albo w których można byłoby przeprowadzić te wydarzenia w sposób tańszy, to będzie to pole do dyskusji, bo na takich ogólnikach to myślę, że nie uzyskamy żadnych wniosków.

Jeśli chodzi o kwestię Policji na moście Poniatowskiego, to bardzo poproszę o tę odpowiedź przedstawiciela Policji, jeśli mogę. Natomiast jeśli chodzi o brak czystości w toaletach i śmieci w kubłach, to powiem tyle, że dołożymy wszelkich starań, żeby na następnych wydarzeniach sportowych sytuacja była lepsza. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy pani minister. Może teraz rzeczywiście pan prezes Herra uzupełni szybko odpowiedź, tak? Czy może później? W takim razie teraz bym prosił pana dyrektora i prezesa Adama Olkowicza, żeby odniósł się do tych kwestii, które dotyczą jego kompetencji.

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce Adam Olkowicz:

Proszę bardzo. Łącznie zanotowałem pięć pytań. Po żołniersku. Pierwsze pytanie pana posła Garbowskiego. Panie pośle, tak. Oficjalnie cały program wolontariatu od początku do końca został podzielony na dwie części. UEFA i strona piłkarska odpowiadały za tzw. oficjalny wolontariat UEFA. Był to wolontariat, który pracował w 20 obszarach, głównie na stadionach, w centrach pobytowych, w Międzynarodowym Centrum Nadawczym, we wszystkich miejscach tzw. pierwszego powitania, a więc lotniska, dworce, a także w hotelach, w których przebywali zawodnicy, działacze i goście UEFA. Drugim, niezależnym wolontariatem, nawet inaczej kolorystycznie umundurowanym był tzw. wolontariat miejski. Miasta gospodarze utworzyły służby wolontariackie po to, ażeby wspomagać swoją działalność, za którą były odpowiedzialne, głównie strefy dla fanów oraz inne przedsięwzięcia organizowane w miastach. Używam, oczywiście, skrótów myślowych. Wspólnie podejmowaliśmy pewne działania, jeśli tak można powiedzieć. Oprogramowanie, proces szkoleń, bo w gruncie rzeczy wykonywane zadania były podobne. Natomiast rozdzielone były od początku do końca systemy rekrutacji. Nieskromnie powiem, że na ogłoszoną przez nas rekrutację odpowiedziało ponad 24 tys. osób ze 142 krajów świata i wolontariusze z prawie wszystkich tych krajów się zakwalifikowali, choć – jak pokazywałem kilkadziesiąt minut temu – potrzeba nam było znacznie, znacznie mniej.

Drugie pytanie pana posła Schreibera dotyczące flag i ponadwymiarowych elementów. Bardzo ściśle i precyzyjnie podchodziliśmy do tego tematu. Każdy mógł wnieść flagę do formatu 1 m na 70 cm. Jest to standardowy rozmiar. Można powiedzieć, że jest to flaga do włożenia do torebki damskiej, którą można rozłożyć. Natomiast wszystkie inne elementy osoba wnosząca lub grupa osób miała obowiązek zaprezentować przed wniesieniem – podam za chwilę przykład – i uzyskiwała bądź nie uzyskiwała decyzji osób odpowiedzialnych za wizerunek trybun spośród części piłkarskiej organizatorów i były takie flagi wnoszone lub nie wnoszone. Pierwszy raz zobaczyliśmy ogromną flagę na meczu Polska-Rosja. Była to tzw. flaga sektorowa. Przedstawiała postać Pożarskiego, bojownika z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1612 r., który demonstrował – powiedziałbym – wilcze spojrzenie i miecz, ale uzyskała zgodę UEFA na wniesienie ta flaga i była wniesiona legalnie. W rewanżu bardzo szybko podjęliśmy działania... „W rewanżu” to może złe słowo. Uznaliśmy, że trzeba na meczu Polska-Czechy pokazać wielką, sektorową flagę i taka flaga o wymiarach 30×50 m, 1500 m^2 powierzchni była przywieziona do Wrocławia i zaprezentowana. Teraz jest w Londynie i tam ma służyć jako dobry znak i element tożsamości narodowej polskim sportowcom na olimpiadzie.

Trzecie pytanie, a właściwie dwa pytania pana posła Tomaszewskiego. Ile kosztowało Euro? Odpowiem tak. Padło już to pytanie na konferencji prasowej w dniu 17 lipca. Jest znany budżet Euro, natomiast nie ma rozliczenia. Trudno w ciągu miesiąca niespełna rozliczyć całość, natomiast służę informacją, ile i jakie pieniądze z budżetu Euro wyłącznie były wydatkowane były wydatkowane przez polską strukturę odpowiedzialną za organizację turnieju w Polsce. Dodam od razu, że nie były to wszystkie wydatki, które poniesiono w Polsce, bo część pokrywała bezpośrednio UEFA. Jest to, proszę państwa, znowu szacunek, ale zbliżony bardzo do realności. Jest to około 33 mln euro.

I pytanie, do odpowiedzi na które państwo mnie zachęcali. Skorzystam z tej zachęty i powiem o strukturze zatrudnienia i płac pracowników Euro 2012. Wśród wszystkich pracowników Euro 2012 Polska nikt nie ma żadnej innej formy zatrudnienia jak umowa o pracę na czas określony, gdzie jest określone wynagrodzenie miesięczne. Jako ciekawostkę powiem, że wyliczone w euro, płatne po określonym, ustalonym kursie w polskich

złotówkach na konto. Również UEFA – podkreślam, że UEFA – określiła możliwość wyróżnienia najlepszych pracowników spośród polskiej części, ukraińskiej i szwajcarskiej tzw. bonusami, które będzie przyznawać UEFA i będą one wynosić maksymalnie od jednej do trzech wielkości pensji pracowniczych. Oczywiście, miesięcznych.

Kolejne pytanie to jest już pytanie piąte. Pytanie pana posła Koseckiego dotyczyło rac na meczu Włochy-Chorwacja. Po pierwsze, chcę powiedzieć, że kraje bałkańskie, ale i Włochy to są narody, gdzie race na stadionach są zjawiskiem, niestety, prawie powszechnym. Na stadionach we Włoszech są specjalne pojemniki z wodą do gaszenia kończących się palić pochodni, natomiast w odniesieniu do kraju, u nas na Euro nikt nie wnosił wielkich rac czy pochodni. Dzisiaj produkuje się race tak zminimalizowane, że mają wielkość długopisu i proszę sobie wyobrazić, że niełatwo jest wychwycić wszystkie race, które wnosi się – przepraszam – w wewnętrznej kieszeni marynarki czy w małej damskiej torebce. Natomiast wszystkie fakty rzucania racą są udokumentowane, a ich sprawcy zostali zidentyfikowani i zatrzymani w celu wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję panu prezesowi. Proszę o zabranie głosu pana dyrektora Jacka Zalewskiego z MSW. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Jacek Zalewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, oczywiście, mamy świadomość tego, że były wydarzenia związane z zakłóceniem bezpieczeństwa i porządku publicznego, ale nie były na taką skalę, żeby epatowały na co dzień. W ciągu turnieju Policja odnotowała 132 przypadki naruszenia prawa związane z turniejem. Dokonała zatrzymania w związku z tym 655 osób, w tym 476 obywateli polskich i 179 cudzoziemców. W zdecydowanej większości były to zatrzymania związane z zakłóceniem porządku publicznego o charakterze chuligańskim oraz wielokrotne prowokowanie przez pseudokibiców. Szczególnie miało to związek z meczem Polska-Rosja.

Odnotowaliśmy naruszenia ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, m.in. te odpalania rac. Chcę tylko zauważyć, że liczba odpalonych rac podczas całego turnieju była mniejsza niż rac, które są odpalane podczas jednego meczu ligowego w naszym kraju. W większości osoby, które te race odpalały, zostały zidentyfikowane i przez Policję zatrzymane.

W wyniku działań Policji sądy tymczasowo aresztowały 23 osoby, z czego 14 Polaków, 7 Rosjan, 1 Węgra i 1 Chorwata. 210 osób zostało ukaranych w trybie przyspieszonym. Były to kary od 3 miesięcy do roku w zawieszeniu wykonania kary na 4 lata.

Również bardzo istotne jest to, że w trakcie tego turnieju, czyli od 8 czerwca do 1 lipca, Policja odnotowała spadek kradzieży aż o 18%, spadek kradzieży z włamaniem o 34%, rozbojów o 22% mniej oraz uszkodzeń ciała o 27% mniej. Mieliśmy w tym czasie 870 wypadków drogowych mniej. W tym czasie zginęło 125 osób mniej na polskich drogach. To pokazuje, że Euro, jak również te siły policyjne, które zostały użyte do zabezpieczenia turnieju, przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa w naszym kraju.

Odnosząc się do tego wydarzenia, czyli braku policjantów na moście Poniatowskiego podczas meczu Polska-Rosja, po zakończeniu tego meczu, generalnie filozofia działań Policji była tak przyjęta, żeby nie epatować siłą i to się sprawdziło. W meczu Polska-Grecja było wszystko okay. Rzeczywiście, mecz Polska-Rosja zmienił trochę spojrzenie dowódcy operacji na sposób zabezpieczenia. Tak, jak słusznie zauważył pan poseł, na meczu Portugalia-Czechy bodajże ci policjanci już się tam znaleźli, więc siły zostały dostosowane do potrzeb. Jeżeli chodzi natomiast o te radiowozy szybko wjeżdżające na Nowy Świat, to Policja, jeżeli realizuje swoje zadania i musi dotrzeć sprawnie do miejsca zdarzenia, używa sygnałów uprzywilejowania i jedzie z taką szybkością, która jest konieczna. Natomiast skoro nie doszło do potrącenia żadnego z kibiców, to znaczy, że policjanci zachowali szczególną ostrożność i w sposób właściwy, bezpieczny ten Nowy Świat przekroczyli. Myślę, że to tyle, jeżeli chodzi o te pytania, które były z obszaru bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dziękuję bardzo.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, formalny wniosek mam.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Formalny wniosek mam.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę najpierw podnieść rękę, a potem mówić. Teraz proszę.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dobrze. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym, żeby sekretariat przeliczył liczbę osób na posiedzeniu Komisji, bo mamy tutaj bardzo ważny temat, jak też tylu gości zaproszonych ważnych, a nie ma członków Komisji. Czy sekretariat mógłby poprosić, żeby wrócili na salę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, nie ma sensu liczyć. Widać gołym okiem. W takim razie 5 minut przerwy, może 3 minuty. Spróbujmy najpierw odnaleźć kolegów, a potem zaraz... Bardzo proszę panią.

Zastępca dyrektora Sekretariatu do spraw Euro 2012 Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Jolanta Krzywiec:

Panie przewodniczący, czy możemy uznać, że punkt pierwszy został zakończony? Drugi.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Punkt drugi? Myślę, że jest zakończony. Jeszcze nie?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie, bo ja jeszcze chciałem zabrać głos.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

No to w takim razie kontynuujemy punkt drugi, bo tutaj nie mamy powodów przerywać dyskusji. Bardzo proszę, pan Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, zgodnie z regulaminem w każdym momencie można zażądać sprawdzenia kworum. Jak nie ma kworum na sali, to się przerywa posiedzenie, a nie kontynuuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeżeli nie będzie pytania, to nie będzie odpowiedzi. Dobrze. W takim razie czekamy 3 minuty.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, wznawiam obrady. Mam informację, że posłowie wracają. Panie pośle, czy mogę pana prosić, ze względu też na szacunek dla tematów, żeby pan wycofał ten wniosek, żebyśmy mogli dalej pracować? Jest późno. Oczywiście, zdobędziemy pewnie za chwilę... Moglibyśmy przeliczyć?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Wycofuję wniosek.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję serdecznie.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

A ja dziękuję za powrót co niektórych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kontynuujemy posiedzenie. Pan dyrektor skończył, czyli Policja skończyła, pan prezes Herra skończył, pani minister skończyła. Czy pan prezes Olkowicz już też odpowiedział?

Dyrektor Turnieju UEFA Euro 2012 w Polsce Adam Olkowicz:

Tak. Odpowiedziałem na wszystkie pytania, które do mnie skierowano.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję wszystkim. Zamykam ten punkt. Przechodzimy do punktu trzeciego.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, mnie się wydawało, że pan podzielił temat, podzielił omawianie tego punktu, bo na początku pan zapytał się, kto ma pytania do przedstawicieli rządu czy do kogokolwiek, więc myślałem, że w drugiej części jest dyskusja i nie zapisywałem się do pytań. Chciałem dopytać się w tym punkcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz, w tym punkcie, drugim?

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Nie. W tym punkcie pierwszym, ale do dyskusji, nie do pytań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Bardzo proszę wygłosić swoją kwestię, panie pośle. Pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, bardzo spodobała mi się wypowiedź pana posła Koseckiego i chciałbym w tym duchu kontynuować. Myślę, że organizacja turnieju Euro to jest sukces Polski niewątpliwy. Myślę też, że nie ma sensu przekomarzanie się, kto ważniejszy, kto więcej do tego przyczynił się, bo – tak, jak pan Kosecki zauważył – myślę, że wszystkim rządom, czy na czele tego rządu stał pan premier Kaczyński, czy dzisiaj stoi pan Donald Tusk, czy wcześniej stał pan Belka, zależało, żeby to Euro w Polsce było, na swój sposób. Możemy to różnie oceniać, ale myślę, że wszystkim nam na tym zależało.

Myślę też, że dzisiaj jeszcze nie pora do takiej wnikliwej oceny, bo te materiały przedstawione tutaj przez spółkę i przez panią minister były w takim pozytywnym świetle, bez wnikliwej oceny. Pani minister na pewno też uczy swoich studentów, że powinny być dobre strony i złe strony. Tu mieliśmy tylko te dobre strony przedstawione i wydaje mi się, że w tym wszystkim brakuje jeszcze takiej wnikliwej oceny, do której na pewno dojdziemy, nad którą się pochylimy.

Muszę powiedzieć, że z takim dużym pozytywnym akcentem spoglądałem szczególnie na te ostatnie momenty przygotowań do Euro, kiedy na Dworcu Wschodnim stałem i czekałem na pociąg, jak jeszcze gdzieś tam pracownicy biegali i ostatnie takie – można powiedzieć – liftingi robili, bo wszystkim zależało na tym – obojętnie, jak byśmy nie patrzyli – żeby ten turniej wyszedł. Zależało na tym społeczeństwu, dlatego taką znakomitą atmosferę ludzie stworzyli, więc za to można dziękować.

Mam też taki apel, m.in. do pani minister, ale też do wszystkich. Nie szukajmy już i nie przekomarzajmy się na zasadzie takiej, że teraz np. szukamy powodów, żeby rozliczyć PZPN. PZPN też – moim zdaniem – zrobił tak, jak każda spółka. Pan prezes Herra też na pewno starał się, żeby to wszystko jak najlepiej wypadło i nie wątpię w to, chociaż można mieć uwagi. Tak samo PZPN się starał, żeby zrobić to wszystko jak najlepiej mógł. Nie szukajmy powodów do waśni, do zwad przy tym turnieju, tylko róbmy wszystko, żeby po prostu to był sukces nas wszystkich od PZPN począwszy, a na pani minister skończywszy.

Żeby też wrzucić troszeczkę takiego kamyczka, oczywiście, tutaj będę dopytywał w interpelacji, bo pan poseł Garbowski razem ze mną przygotował interpelację do pani minister w kwestii związane z biletami na mecze, które były rozgrywane. Powiem szczerze, pani minister, że niektórymi rzeczami jestem zdumiony. To jest moja dygresja. Nie oczekuję w tej chwili odpowiedzi, bo – jak powiedziałem – napiszemy jeszcze jedną interpelację m.in. dlatego, że niektóre się liczby nie zgadzają, mimo tego, że nie jest wszystko

dokładnie podane, ale też m.in. są zapisy, że na poszczególne mecze otrzymywali bilety członkowie naszej Komisji, posłowie, przewodniczący, prezydium. Tu są wymieniane sztuki. Wczoraj zadałem pytanie panu przewodniczącemu i pan przewodniczący powiedział, że żadnych wejściówek vipowskich nie otrzymał, więc nie wiem. Moim zdaniem tutaj takich...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otrzymałem, tylko...

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Ale vipowskich nie widziałem. Wczoraj powiedział pan, że nie miał pan tych vipowskich do tej strefy – można powiedzieć – najważniejszej, tak? Zadałem pytanie i wczoraj była odpowiedź, że nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja tylko odpowiedziałem, że byłem na wejściach vipowskich tam, gdzie zdecydowała pani marszałek Kopacz, bo to była jej propozycja, żebym ją reprezentował. Tylko tyle, a ja nie wiem, jakie to były...

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Ale to za panią marszałek, a tutaj jest napisane np. 5 biletów – prezydium Komisji. No to chyba takiego czegoś... Nie wiem, czy było, czy nie było. Nie chcę tutaj wchodzić w dalsze szczegóły, bo dopytam. Tutaj mi się wydaje, pani minister i to jest taki mój apel na przykładzie tychże biletów przy organizacji jakichkolwiek następnych turniejów czy czegokolwiek. Wydaje mi się, że trzeba szanować branżową komisję. Tę komisję, z którą pani powinna współpracować, szczególnie przy prezydium tejże komisji, bo to o pewnych rzeczach świadczy. Jak tu popatrzę na to, kto te bilety otrzymał, no to wydaje mi się, że mogłaby się znaleźć chociażby dla naszego przedstawiciela, czyli dla przewodniczącego, ta wejściówka vipowska. To taka moja dygresja i uwaga na koniec. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Nie oczekuje pan odpowiedzi. To była kwestia wygłoszona. Zamykam drugi punkt porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Jeśli jest ktoś, kto nie jest związany z tym trzecim, infrastrukturalnym punktem, to bardzo proszę czuć się zwolnionym. Jest już późno. Bardzo proszę, informacja rządu na temat sposobu rozliczania należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Pani minister – jak myślę – tylko wstęp jako reprezentant rządu, tak? Jest pan minister Jankowski z zespołem i jest przede wszystkim pan prezes Narodowego Centrum Sportu. Był na pewno i jest. Ukrył nam się. Bardzo proszę, pani minister.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Podkreślałam wielokrotnie w swoich wypowiedziach, że kwestia płatności dla podwykonawców jest dla nas priorytetem. Przypomnę, że ostatnia transza płatności, która została dokonana na rzecz generalnego wykonawcy, została przelana na konto powiernicze w taki sposób, żeby cała ta kwota została rozdysponowana na pokrycie należności w stosunku do podwykonawców, więc już na tym etapie ta nasza dbałość o podwykonawców była widoczna. Okazało się po przelaniu całej kwoty związanej z umową, że nadal roszczenia niektórych podwykonawców nie są zaspokojone.

Chciałabym tylko uprzedzić, że ci podwykonawcy i roszczenia, które oni mają, należy podzielić na kilka różnych grup i to są naprawdę bardzo różne sytuacje. Zupełnie inną sytuacją jest wykonanie pracy w ramach kontraktu głównego z generalnym wykonawcą, za który to kontrakt generalny wykonawca otrzymał zapłatę i tej zapłaty nie przelał na konto podwykonawcy. Zupełnie inną kwestią jest sytuacja, w której generalny wykonawca zatrzymywał określony procent płatności dla podwykonawców i tej części wypłaty nie przelewał na konta podwykonawców. To jest inna sytuacja. I inną sytuacją jest sytuacja podwykonawców, którzy nie otrzymali wynagrodzenia za wykonanie prac

dodatkowych, czyli nie tych w ramach kontraktu głównego, tylko prac wykonywanych jakby poza tym kontraktem i zgodnie z procedurą, która została przedstawiona w umowie z generalnym wykonawcą. Każda z tych sytuacji jest więc różna i właściwie sytuacja każdego z podwykonawców jest inna.

W związku z tym NCS zaproponowało procedurę, zgodnie z którą ci podwykonawcy, którzy nie otrzymali czy całości płatności, czy części płatności przedkładają dokumenty, które mają świadczyć o tych płatnościach, o braku tych płatności. Następnym etapem jest weryfikacja tych dokumentów przez NCS, również jakby we współpracy z generalnym wykonawcą, czyli generalny wykonawca również może przedstawić swoje dokumenty dotyczące tych płatności. One, oczywiście, nie są wiążące dla nas jako zamawiającego, ale w takich sytuacjach też próbujemy weryfikować te roszczenia na tym etapie. I dopiero z każdym z tych podwykonawców podpisywana jest odrębna umowa, odrębne porozumienie dotyczące płatności, już po zweryfikowaniu całej dokumentacji. Jest to proces, który na pewno będzie procesem długotrwałym i wiążącym się z tym, że naprawdę olbrzymie ilości dokumentów trzeba zweryfikować, ale ten proces został przez podwykonawców zaakceptowany i w tej chwili w ramach tej procedury kolejne płatności są dokonywane.

Chciałabym też dodać, że umowa z generalnym wykonawcą zakładała, że jeśli płatności będą wykonywane ze strony zamawiającego bezpośrednio podwykonawcom, to przysługuje zamawiającemu, czyli skarbowi państwa, roszczenie w wysokości dwukrotności tej płatności. W związku z tym w momencie, kiedy ta procedura została uruchomiona, to nastąpiły też ruchy ze strony uczestników konsorcjum generalnego wykonawcy mające na celu dokonanie tych zaległych płatności, co jest dla nas bardzo pocieszające, co jest dobrym sygnałem.

O szczegółowe przedstawienie poproszę może pana prezesa Wojtasia. Jednocześnie chciałabym podkreślić, że to jest naprawdę sytuacja wymagająca ogromnej pracy i NCS z tej pracy doskonale się wywiązuje. Naprawdę to, że nie było żadnych problemów w trakcie Euro, że nawet te protesty, które gdzieś wybuchały, udało się wypracować do takiego stanu, w którym jakby nie ma tych wielkich kontrowersji, to jest naprawdę wielka zasługa NCS i pana prezesa osobista. Myślę więc, że teraz szczegółową informację przedstawi pan prezes. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, bardzo krótko, bo myślę, że będą jakieś pytania, to w tych pytaniach będzie rozwinięcie. Bardzo proszę.

Prezes Narodowego Centrum Sportu Robert Wojtaś:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, właściwie pani minister przedstawiła sytuację. Może tylko powiem, troszeczkę zaprzeczając doniesieniom medialnym, jakoby NCS zalegało z zapłatą na rzecz generalnego wykonawcy z jakimiś pieniędzmi. Chciałbym podkreślić, że żadna faktura dotycząca budowy Stadionu Narodowego nie jest złożona w NCS, nie czeka na zapłatę. Takich faktur po prostu nie ma. Wszystkie faktury zostały zrealizowane.

Dodatkowo – tak, jak tutaj pani minister wspomniała – chcąc pomóc podwykonawcom, którzy korzystając z odpowiedniego artykułu Kodeksu cywilnego, zgłaszali się do nas jako współsolidarnie odpowiedzialnych za proces inwestycyjny z prośbą o pomoc, o zapłatę, oczywiście, negocjując odpowiednie porozumienia, zapewniliśmy, że skarb państwa nie zostawi tych podwykonawców. Proces trwa, tak?

Można tutaj w skrócie powiedzieć, że są jak gdyby dwa rodzaje zawieranych porozumień. Jedne do wartości 500 tys. zł netto są realizowane w sposób następujący. Po uzgodnieniu wartości kwoty, która nie została wypłacona przez generalnego wykonawcę, po weryfikacji tych dokumentów, po sprawdzeniu przez NCS, czy rzeczywiście te prace były zlecane generalnemu wykonawcy i czy zostały wykonane, powstaje tzw. protokół uzgodnień. Ten protokół uzgodnień jest podstawą do wypłacenia pieniędzy. Porozumienie stanowi, że po podpisaniu takiego protokołu w ciągu 7 dni pieniądze są przelewane na konto podwykonawcy.

Jeżeli suma tych roszczeń jest większa niż 500 tys. zł, wtedy również następuje procedura weryfikacji. Tutaj pani minister wspomniała, że współpracujemy z generalnym wykonawcą. Skorygowałbym tylko, że próbujemy współpracować. Za każdym razem prosimy generalnego wykonawcę o pomoc w weryfikacji tych materiałów. Sukcesywnie generalny wykonawca odmawia takich działań ze swojej strony. I jeżeli, jak powiedziałem, ta wartość zweryfikowanych kwot przekracza sumę 500 tys. zł, wtedy jest zawierana przed sądem ugoda ze skarbem państwa i od chwili zawarcia takiej ugody w ciągu 3 dni te pieniądze również będą wpływały na konta podwykonawców. Jeżeli państwo mają dodatkowe pytania, oczywiście, szczegółowo tutaj służymy odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Jankowski co się tyczy inny przedsięwzięć na Euro, z którymi ewentualnie wiążą się również podobne problemy. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, przedstawiłem 20 lipca szczegółowe zestawienie wszystkich zobowiązań spłacanych przez wykonawców kontraktów drogowych. Oczywiście, tych, które są związane z przygotowaniami do Euro. Państwo mają rozpisane poszczególne kontrakty, kwoty.

Chcę tylko powiedzieć, że co do części tych podwykonawców, mianowicie tych, którzy wykonywali roboty budowlane i zostali zatwierdzeni przez zamawiającego, czyli generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, te należności są im wypłacane sukcesywnie.

Natomiast co do pozostałych podwykonawców i dostawców, nie ma możliwości obecnie regulowania tych należności bezpośrednio przez zleceniodawcę. Czekamy na wejście w życie ustawy, której projekt Wysoka Izba przyjęła, również Senat. W tej chwili czekamy na podpis pana prezydenta. Wejście w życie tej ustawy umożliwi również uregulowanie należności wobec tej drugiej grupy podwykonawców, czyli tych, którzy nie zostali zatwierdzeni przez zamawiającego, nie wykonywali robót budowlanych i nie mogą skorzystać z zasady solidarnej odpowiedzialności.

Ponieważ to zestawienie jest dość szczegółowe, rozumiem, że państwo mogą mieć konkretne pytania, więc ewentualnie na te pytania odpowiemy – bądź ja, bądź przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, bądź pan dyrektor departamentu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, żeby do sekretariatu też takie zestawienie dla Komisji zostawić, bo my nie mamy. Być może to było kierowane do Komisji Infrastruktury.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

To było na adres pana przewodniczącego. Na nazwisko pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan sekretarz Krzysztof Majer mówi, że to było nieczytelne. Mailami zostało przesłane, tak? Tabelka. Myślę, że w tej formie państwo to powielą w takim razie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

W formie elektronicznej, panie ministrze, ale nieczytelne było, niestety i nic nie wiemy z tego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Okay. W tej formie, jeżeli możemy to zachować, to skserujemy to i to będzie bardziej czytelne. Bardzo proszę wszystkim członkom Komisji tę informację przekazać do jutra. Dziękuję. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Co znaczy „do jutra”, panie przewodniczący? Mamy pytać, a pan mówi, że do jutra? To może ja czegoś nie rozumiem. Pan powinien zrobić przerwę i to wydrukować. Po prostu my się zapoznamy z tym i będziemy zadawać pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan wnioskuje o godzinę przerwy w tej chwili, tak?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie. Wnioskuję o to, żebyśmy z tymi materiałami się mogli zapoznać. Jak nie, to podziękujmy...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli jest pan np. już...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę złożyć wniosek formalny.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale niech pan posłucha. No to składam wniosek formalny, aby ten punkt zdjąć z obrad ze względu na to, że my nie mamy materiału w tej chwili.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Kto jest za przyjęciem takiego wniosku formalnego? (11) Kto jest przeciw? (1) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

I, oczywiście, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wniosek formalny został przyjęty. Bardzo proszę o to, żeby w dobrym formacie to powiększyć. Myślę, że to też będzie bardziej szczęśliwe ze względu na to, iż minister Jankowski szczególnie po wejściu w życie nowej ustawy, którą przyjęliśmy, będzie mógł też poinformować o tym.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ale ja w kwestii formalnej jeszcze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wniosek formalny został przyjęty. Jesteśmy w punkcie – wolne wnioski. Punkt został przeniesiony na pierwsze posiedzenie po wakacjach Sejmu.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Na pierwszym posiedzeniu po wakacjach będzie ten punkt, tak?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak jest, panie pośle. Ma pan sukces. Wniosek formalny został przyjęty. Pan poseł Garbowski w wolnych wnioskach. Jesteśmy poza tym punktem już.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Tak jest. No dobrze. Proszę pana przewodniczącego i panią minister, żeby podobna informacja, o której mówił pan wiceminister transportu, była także przedłożona przez NCS w zakresie tabelarycznym: roszczenia których podmiotów zostały już zaspokojone, których nie i na jakie kwoty te roszczenia opiewają. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym prosić panią minister, żeby – oczywiście, także w tej informacji – szczegółowo odniosła się do oświadczenia zarządu Hydrobudowy Polska z 8 czerwca, dotyczącego Stadionu Narodowego, bo dzisiaj usłyszałem od pana prezesa NCS, że wiele rzeczy tam jest nieprawdziwych. Chciałbym, żeby te 8 czy 10 punktów z tego oświadczenia było nam przekazanych i żebyśmy mieli tu pełną informację. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Oczywiście, wymagam teraz od sekretariatu, żeby pilnować i tej kwestii, żeby to było kompletne. Jeśli chodzi o termin, proszę szukać sali w tym bloku sesyjnym Parlamentu pod koniec sierpnia. Zgłosił się również pan poseł Adamczyk. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowni państwo, pomimo tego, że punkt trzeci został zawieszony albo przeniesiony na kolejne posiedzenie Komisji po letniej przerwie wakacyjnej, mimo wszystko

proszę panią minister o przygotowanie na to posiedzenie odpowiedzi na następujące pytania albo rozwianie wątpliwości.

Dlaczego w materiale dostarczonym dzisiaj Komisji ministerstwo podaje nieprawdę, wskazując, że kwota 73 mln zł zatrzymana została jako zabezpieczenie należytego wykonania umowy, jeżeli to jest ostatnia transza płatności, a kwota należytego wykonania umowy wynosi 152,5 mln zł? Postanowieniem Sądu Okręgowego Warszawa-Praga II Wydziału Cywilnego z dnia 11 listopada kwota ta jest... Albo inaczej. Zakazano skarbowi państwa, ministrowi sportu i turystyki, NCS skorzystania z gwarancji należytego wykonania umowy. To po pierwsze.

Kolejna sprawa. Proszę o odpowiedź na pytanie. Którzy ze wskazanych z nazwy 6 podwykonawców, którzy wymienieni są w informacji, skorzystali z wypłaty, z kwoty 72.394.410, skoro podwykonawców na Stadionie Narodowym jest kilkudziesięciu? Proszę o wykazanie w informacji na następnym posiedzeniu Komisji, które z przedsiębiorstw otrzymały płatności, które zaś tych płatności nie otrzymały.

Kolejne pytanie. Proszę o informację, dlaczego minister właściwy do spraw sportu informuje o zakończeniu prac na Stadionie Narodowym, skoro jestem w dyspozycji dokumentu, z którego wynika... Mam przed sobą kartę nadzoru autorskiego z 31 maja 2012 r., z której wynika, że nadzór budowlany, nadzór inwestorski zaakceptował konkretne prace wykonywane na Stadionie Narodowym. Karta ta wyposażona jest także w szczegółowe rysunki techniczne, z czego by wynikało, że informacje o zakończonych pracach są absolutną nieprawdą. W związku z tym proszę o odniesienie się także do tych wątpliwości, do informacji o pracach prowadzonych na budowie jeszcze w czerwcu i lipcu, na obiekcie, który rzekomo jest oddany w całości do użytkowania.

I kolejna sprawa, o którą wnoszę, to jest informacja, na ile pani minister sportu i turystyki uczestniczyła, nadzorowała lub ingerowała w negocjacje NCS z konsorcjantami, czyli Alpine Bau, Hydrobudowa i PBG. Czy pani minister nadzorowała, ingerowała czy brała udział w tych negocjacjach? Bardzo proszę o przygotowanie informacji także na ten temat – ścisłych, konkretnych informacji – na najbliższe posiedzenie Komisji. To miały być pytania, na które liczyłem, że uzyskam odpowiedź na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pytania zostaną spisane przez sekretariat i przekazane do gabinetu politycznego, a jednym zdaniem pani minister już może odpowiedzieć panu posłowi.

Minister sportu i turystyki Joanna Mucha:

Chciałam tylko zwrócić uwagę, panie pośle, jeśli chodzi o te dane i te pytania, które pan zadał, że do końca sierpnia ta sytuacja się zmieni, bo to jest proces, który trwa. W związku z tym chciałam uprzedzić od razu pana, że informacja, która zostanie przygotowana, będzie to informacja w oparciu o nowe sprawozdawanie, nowe podsumowanie, bo to jest proces, który się zmienia z dnia na dzień. To tylko jedna drobna uwaga.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale, panie przewodniczący, otóż...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W jakim trybie?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

W trybie sprostowania. Pani minister nie zrozumiała moich intencji. Mianowicie proszę o odpowiedź na stan wiedzy na dzień 26 lipca br. Mam świadomość, że do 30 sierpnia jeszcze wiele zdarzeń się wydarzy i sytuacja się absolutnie zmieni. Proszę o informację, o odpowiedź na pytania w stosunku do informacji podanych chociażby w formie pisemnej na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję wszystkim. Dziękuję też za tę informację, która nie była poddana jeszcze potem pytaniom ze względu na wniosek pana posła Matuszewskiego, ale będzie, jak rozumiem, wnikliwie badana po wakacjach. Dziękuję za pracę. Było trochę emocji, ale dużo fajnych stwierdzeń tutaj padło. Zamykam posiedzenie Komisji.